

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77  
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66  
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

## Niemcy i Włochy uznały gen. Franco Zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem Hiszpanii

RZYM, 18 listopada. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje: Biorąc pod uwagę, że gen. Franco objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego oraz, że rozwój sytuacji wykazuje w sposób coraz bardziej oczywisty, że w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej—rząd faszystowski

**POSTANOWIŁ UZNAĆ RZĄD GEN. FRANCO I WYSLAĆ DOŃ CHARGE D'AFFAIRES.**  
celem nawiązania stosunków dyplomatycznych.

Charge d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce. Dotychczasowa reprezentacja dyploma-

tyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołana.

BERLIN, 18 listopada. (Pat.) Niemieckie biuro informacyjne

ogłasza następujący komunikat: Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii i skoro o-

kazało się, iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, że w pozostałej części Hiszpanii nie mo-

że być mowy o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy państwowej—RZĄD RZESZY ZDECYDOWAŁ UZNAĆ RZĄD GENERALA FRANCO i akredytować przy tym rządzie charge d'affaires, celem podjęcia stosunków dyplomatycznych. Nowy niemiecki charge d'affaires uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki charge d'affaires w Alicante został odwołany. Charge d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada.

Dalszy ciąg wiadomości o uznaniu rządu gen. Franco przez Berlin i Rzym na str. 4

## Italia nie zaprotestuje przeciwko pogwałceniu przez Niemcy klauzuli o umiędzynarodowieniu rzek

RZYM, 18 listopada. (PAT.) — Francuski charge d'affaires w Rzymie Blondel odbył konferencję z min. spr. zagr. Ciano, którego zapytał, czy rząd włoski gotów jest wziąć udział w przeprowadzeniu protestu przeciw wypowiedzeniu przez rząd Rzeszy niemieckiej klauzuli traktatu wersalskiego, dotyczących umiędzynarodowienia dróg wodnych.

Według informacji ze źródeł francuskich, min. Ciano oświadczył, że WŁOCHY NIE ZAMIERZAJĄ WZIĄĆ W TAKIM PROTESCIE UDZIAŁU.

## Samobójstwo min. Salengro

Zwłoki ministra spraw wewnętrznych Francji znaleziono w tym samym miejscu, gdzie w maju ubiegłego roku zakończyła nagle życie jego żona

Przemęczenie i oszczerstwo, to zbyt wiele — pisze zmarły minister w liście pożegnalnym

PARYŻ, 18 listopada. (PAT.)— Minister spraw wewnętrznych, Robert Salengro zmarł nagle dziś o godz. 9 z rana w swoim mieszkaniu w Lille, gdzie od wielu lat był burmistrzem.

PARYŻ, 18 listopada. (PAT.)— Agencja Havasa w doniesieniach z Lille podaje szczegóły z ostatnich godzin życia min. Salengro.

Minister pracował w swoim gabinecie w merostwie do godz. 20.15, po czym odjechał samochodem do domu. Odwożącemu go sferofowi powiedział na pożegnanie: „Do jutra“, po czym wszedł do mieszkania. Służąca była nieobecna. Urzędowo stwierdzono, że minister nie tknął przygotowanego dla niego obiadu. Rano znaleziono ministra, LEŻĄCEGO NA ZIEMI W KUCHNI, W TYM SAMYM MIEJSCU, GDZIE W MAJU ZESZŁEGO ROKU ZAKOŃCZYŁA NAGLE ŻYCIE JEGO ŻONA. —

Śmierć min. Salengro nastąpiła około godz. 23-ej.

PARYŻ, 18 listopada. (PAT.)— Agencja Havasa donosi z Lille, że posługaczka min. Salengro, która przybyła o 8-ej rano do mieszkania ministra, już przy otwieraniu drzwi wejściowych

POCZUŁA SILNY ZAPACH GAZU.

Zaniepokojona weszła do kuchni i ujrzała ministra, leżącego bez życia na podłodze.

Jak się zdaje, MINISTER POZAMYKAŁ W CZORAJSZEGO WIECZORA WSZYSTKIE OKNA I DRZWI I OTWORZYŁ KURKI GAZOWE.

LILLE, 18 listopada. (PAT.)— Premier Blum przybył do mieszkania min. Salengro w towarzystwie szefa gabinetu zmarłego ministra p. Verlomme. Powitali go zastępca szefa gabinetu Delcourt i brat zmarłego Henri Salengro. Na wstępie Delcourt oświadczył Blumowi, że ZMARŁY POZOSTAWIŁ LIST, zapieczętowany do niego i do Verlomme.

Premier wszedł do mieszkania i ZE ŁZAMI W OCZACH zatrzymał się przed trumną.

Delcourt zwrócił się wówczas do obecnych, aby przeszli do stołowego pokoju, gdzie zebrał się przedstawiciele prasy.

W pokoju pozostali tylko: premier Blum, Henri Salengro, Delcourt i Verlomme. Po odczytaniu listu, premier wręczył go dziennikarzom. Treść listu jest następująca:



„Lille, 16 listopada. Mój Drogi. Żona moja zmarła niemal 18 miesięcy temu na skutek oszczerstw, których jej nie szczędzono i nad którymi tyle cierpiała. Matka moja nie poprawia się po przebytej operacji i boleje serdecznie nad rzuconymi na mnie oszczerstwami. Z mej strony starałem się walczyć dzielnie, ale MAM JUŻ DOSĆ. Nie zdołałi pozbawić mnie honoru, lecz teraz poniosą odpowiedzialność za moją śmierć, gdyż nie jestem ani dezertorem ani zdrajcą. Partia była dla mnie radością i życiem. Serdeczne słowa moim bliskim, najlepsze wspomnienie wszystkich naszych i wiele wdzięczności dla Pana“.

(—) Roger Salengro“.

Po odczytaniu tego listu, premier Blum płacząc rzewnymi łzami, zwrócił się do Henryka Salengro o odczytanie go prasie, lecz ten ogarnięty wzruszeniem nie zdołał tego uczynić. Po chwili premier odczytał sam ten list, jak również list pozostawiony do brata. List ten jest treści następującej:

„Drogi Henryku! Przemęczenie i oszczerstwo — to dla mnie zbyt wiele. Jedno i drugie w połączeniu z dawnymi zmartwieniami zwyciężyły mnie. Żegnam was wszystkich. Idę do Leonil. (—) Roger“.

Min. Salengro przez listów do swego brata i premiera Bluma, pozostawił również bilet do swej gospodyni p. Renard ze słowami: „Pani Renard, przepraszam bardzo za kłopoty, które pani sprawiłem“.

**Pogrzeb w sobotę**

LILLE, 18 listopada. (PAT.) Pogrzeb min. Salengro odbędzie się w sobotę o godz. 14-ej.

**Ostatni telefon**

PARYŻ, 18 listopada. (PAT.) Minister Salengro telefonował wczoraj około godz. 18 z Lille do dyrektora swego gabinetu, aby zawiadomić go, że znajduje się w stanie całkowitego wyczer-

pania i nie będzie mógł powrócić do Paryża przed upływem kilku dni. Minister prosił, aby powiadomić premiera Bluma o jego zamiarze pozostania jeszcze przez jakiś czas w Lille.

**Wrażenie w kołach politycznych**

PARYŻ, 18 listopada. (PAT.) Wiadomość o nagłym zgonie ministra spraw wewn. Salengro wywołała w paryskich kołach politycznych ogromne wrażenie.

Wiadomość o śmierci ministra wywarła wrażenie tym większe, że w ostatnim tygodniu dopiero na terenie izby deputowanych rozpoczęta była przeciwko ministrowi gwałtowna kampania, oskarżająca go o dezercję w czasie wojny.

Premier Blum, który zabrał głos w tej sprawie, rzucił cały swój autorytet w obronę zmarłego działacza ministra, a komisja powołana przez premiera, która zbadała całe dossier wojskowe zmarłego, stwierdziła jednomyślnie, że wszystkie dokumenty, dotyczące służby wojskowej zmarłego, stwierdzały niezbielenie i został on przez sąd wojenny

(Dok. na stronie 3-ej)

# Czy Polska jest przeludniona?

P. Stanisław Dubois w artykule p. t. „Czy Polsce grozi wymarcie“ („Dziennik Popularny“) zwraca uwagę na książkę p. t. „Zagadnienie demografii Polski“, której autorem jest prof. Stefan Szulca.

Zagadnienie przyrostu naturalnego ma istotnie dzisiaj znaczenie pierwszorzędne i zastępuje na to, aby każdy przeciętny czytelnik, a szczególnie każdy ucziwy działacz polityczny przestudiował je i zobrazował przed masami obiektywną prawdę, jaką zagadnienie to zawiera.

Liczne państwa posługują się dziś często argumentem o przeludnieniu w swych posunięciach dyplomatycznych.

Faktem jest, że słowo „przeludnienie“ zawiera w sobie treść groźną samą w sobie i działającą silnie na wyobraźnię. Służy więc znakomicie dyplomatom, jak i pewnym przywódcom partyjnym, jako baza operacyjna ich gry politycznej.

P. Stanisław Dubois po przeczytaniu pracy Stefana Szulca o ruchu naturalnym ludności w Polsce, moźoli się z wątpliwościami, jakie go opanowały w związku z „alarmującą“, jak ją nazywa treścią tej książki. W wyniku badań prof. Szulca przekonujemy się, że przyrost naturalny w Polsce uległ silnemu spadkowi od szeregu lat.

Dubois szuka więc odpowiedzi na pytanie: jaką drogą możemy stać się „potęgą w świecie“? „Czy przeciwdziałać przyrostowi i bardziej lub mniej skutecznym zespołem różnych środków ograniczać potomstwo ograniczać liczbę małżeństw, utrudniać zakładanie licznych rodzin? Czy też — naodwrot — propagować szybkie rozmnażanie, gnębić podatkami kawalerów, wyposażać w wiana z kas państwowych nowożeńców, przemawiać najpłodniejsze matki i tą drogą stawać się przynajmniej ilościową potęgą w świecie?“

Nam książka prof. Szulca nasuwa jeszcze inne refleksje.

Otóż bezustannie słyszymy że Polska przesycona jest ludnością i z tego tytułu szuka się dla nadmiaru mieszkańców w kraju terenów emigracyjnych.

Tymczasem z badań prof. Szulca okazuje się, że w r. 1914 Polska w swych dzisiejszych granicach liczyła co najmniej 30,310 tysięcy ludności. Przyrost zaś ludnościowy naszego kraju w ciągu ostatnich pięciu lat jest zupełnie nieproporcjonalny do wzrostu bezrobocia w tym samym okresie.

Deklaracje o przeludnieniu Polski i o potrzebie terenów emigracyjnych znakomicie pokrywają się z demagogicznymi żądaniami endecji zmuszania żydów do opuszczenia Polski.

Nieuświadomione masy wierzą, że skoro tylko żydzi Polskę opuszczą, wnet zniknie bezrobocie z horyzontu polskiego. Grewnialny wyjazd żydów z Polski jest technicznie, jak i gospodar

czo nie do przeprowadzenia. A sprawa przeludnienia, jak wynika z wywodów prof. Szulca, nie kryje sama w sobie żadnego niebezpieczeństwa dla materialnego bytu społeczeństwa polskiego.

Naszym zdaniem, niebezpieczeństwo kryje się raczej w trującej demagogii, jaką roznosi endecja, biorąc za platformę swojej akcji frazes o przeludnieniu.

Chłopi i robotnicy nie są w stanie przestudiować dzieła Stefana Szulca, z którego przekonaliśmy się, że w Polsce przyczyną bezrobocia jest nie t. zw. przeludnienie, ani też nadmiar żydów.

Polska, jak wynika z pracy prof. Szulca, wkracza w okres szybkiego spadku przyrostu naturalnego: spólczynnik urodzeń spadły z 43,6 promil. w latach 1896 — 1902 do 26,5 promil. w latach 1933-34. Uważając zaś spadek spólczynników zgonów w tymże czasie z 25,4 promil. na 14,3 promil., otrzymujemy spadek

przyrostu naturalnego w wymienionym okresie z 18,2 na 12,2 na 1,000 mieszkańców.

Spadek ten będzie stale się powiększał, gdyż Polska wkracza obecnie dopiero w stadium gwałtownego spadku przyrostu naturalnego. W stadium to państwa zachodnio-europejskie dawno weszły.

Pierwszą spotkał los ten Hiszpanię, której znaczenie upadło i przeszło do narodów sąsiadujących z nią, bardziej płodnych. Drugą z kolei jest Francja, która w XVIII w. zaczęła odczuwać silny spadek przyrostu naturalnego.

Co do Polski, to alarmy o naszym przeludnieniu nie dadzą się uzasadnić żadnymi warunkami obiektywnymi.

Faktycznie bowiem przeludnienia tego nie ma. „Gęstość zaludnienia Polski nie osiągnęła jeszcze najwyższej dającej się osiągnąć granicy; wiele krajów o znacznie wyższej gęstości zaludnienia, a nie lepszych warunkach naturalnych, żyje w dobrobycie“ — oto słowa

prof. Szulca.

A zatem nie w nadmiarze ludności, a więc i żydów, należy doszukiwać się przyczyn bezrobocia w kraju naszym.

O nadmiarze ludności można by mówić wtedy, gdyby nie starczyło w kraju dóbr materialnych dla zaspokojenia potrzeb wszystkich mieszkańców. Lecz tego u nas nie ma.

Prof. Szulca rozróżnia dwójki rodzaju przeludnienie: bezwzględne i względne. Bezwzględnym przeludnieniem nazywa prof. Szulca stan, w którym kraj technicznie nie jest w stanie zapewnić swej ludności dostatecznego bytu, co zachodzićby mogło w wypadku niedostatku dóbr w kraju.

Przeludnienie względne zaś spowodowane jest nie brakiem dóbr, lecz zgoła innymi przyczynami, przede wszystkim uzależnione jest ono od sytuacji gospodarczej kraju.

Nie potrzeba uciekać się do wywodów naukowych, aby dojść do wniosku, że w kraju naszym mamy do czynienia ze zjawiskiem, nazwanym przez prof. Szulca „przeludnieniem względnym“.

Naszym zdaniem, termin „przeludnienie“ wogóle nie powinien tu być używany. Łatwo bowiem może termin ten wprowadzić w błąd, i wprowadzić ludzi, nie obejmujących całości zagadnienia i podchodzących doń bez wnikania w istotę rzeczy.

Dla zjawiska, które prof. Szulca tak oględnie nazwał przeludnieniem względnym, istnieje w słownictwie polskim cały

szereg innych wyrażen, które z większą prawdą i ścisłością oddają to pojęcie.

Jednym z tych wyrażen jest: kryzys gospodarczy.

Istnieje więc przesilenie gospodarcze, nie zaś przeludnienie. To przesilenie, stwarzające tragedię bezrobocia, stwarza tym samym pozór przeludnienia. Ani jednak przesilenie gospodarcze, ani jego skutek — bezrobocie — nie mają nic wspólnego z przeludnieniem, w rzeczywistym znaczeniu tego wyrazu.

„Polska, powiada prof. Szulca, technicznie jest w stanie, nawet bez wielkiej zmiany techniki produkcji rolniczej i przemysłowej, zapewnić swej ludności dostatek bytu, przy czym łatwo również może osiągnąć dostateczną nadwyżkę produkcji, aby część swych wytworów przeznaczyć na zakup surowców i wyrobów obcych, nie wytwarzanych w kraju. To zaś przeludnienie, które nad nami ciąży, polega na tym, że olbrzymie ilości osób, zdolnych do pracy, nie mogą znaleźć w szlaku, przy którym mogłyby pracować. Jest to więc bezrobocie, uwarunkowane strukturą gospodarczą, nie przeludnienie, spowodowane niedostatkami dóbr“.

To przeświadczenie musi do trzeciej do szerokich mas ludowych w Polsce, które są zasugerowane przez różnych przywódców, usiłujących przekonać je, że Polska jest przeludniona i że pierwsi wywedrować muszą żydzi — jako „element obcy“.

Zjawisko takiego „przeludnienia“ spotykamy we wszystkich krajach, gnębionych przez kryzys gospodarczy. Kraje te trapione klęską bezrobocia, chwytają się również wobec mas argumentu o przeludnieniu. Lecz „zarówno środków żywności, jak innych dóbr, potrzebnych nie tylko dla utrzymania się przy życiu, ale i dla osiągnięcia wysokiego stopnia komfortu, możemy wytworzyć w ilości o wiele większej, aniżeli potrzeba dla dzisiejszych dwu miliardów mieszkańców ziemi“ — oświadcza prof. Szulca. Argument o przeludnieniu jest więc argumentem pustym, pozbawionym cech prawdziwości. Przewódcy stronnictw politycznych, otumaniający nim masy, prowadzą je na bezdroża.

Nasza struktura gospodarcza nie ewoluje, środki produkcji zaś czynią nieprzerwalne postępy.

Tu tkwi kolizja i źródło naszych klęsk społecznych.

Gdyby struktura gospodarcza kraju naszego pozwoliła na właściwą eksploatację istniejących u nas bogactw naturalnych, orzekonalibyśmy się, że nie ma u nas przeludnienia. Nonsens o nadmiarze ludności wystąpiłby w całej pełni, gdyż zabrakłoby rąk do pracy.

Wiktor Weng.

ZAKŁADY RADIOTECHNICZNE  
W ŁODZI

**„IKA” J. KALINOWSKI  
i A. SOBECZYK**

„TRIUMF” 8-mio lampowa, 7-mio obwodowa, luksusowa, wspaniały fon  
„SYMFONIA” 6-cio lampowa, 7-mio obwodowa superheterodyna  
„METROPOLIS” 5-cio lampowa superheterodyna bardzo pomysłowa trójbarwna skala  
„EROS” 4-ro lampowy, 3-obwodowy wysokiej klasy  
„MARS” najtańszy z najlepszych i najlepszy z najtańszych.

ZADAJCIE W SKLEPACH  
RADIOTECHNICZNYCH



## Uposażenie prezydenta Roosevelta

Ogółem kosztuje on skarb 2 miliony złotych rocznie

Prezydent Roosevelt stał się po swym ostatnim zwycięstwie wyborem przedmiotem powszechnego zainteresowania. Obecnie amerykański korespondent angielskiego dziennika „Sunday Express“ zadał sobie trud wyliczenia wszystkich poborów i uposażeń, przysługujących prezydentowi Stanów.

Stała pensja każdorazowego prezydenta wynosi w Ameryce 360.000 zł., czyli jest przeszło dwa razy większa od wszystkich poborów premiera Anglii. Poza tym prezydent U. S. A. ma darmowe mieszkanie w Białym Domu i otrzymuje sumy przeznaczone na konserwację pałacu, oraz jego ewentualną przebudowę. Roosevelt korzysta z tego uprawnienia. W zeszłym roku bowiem na remont wyplacono ze skarbu państwa sumę 340.000 zł.

Cały personel prywatny prezydenta jest dobierany przez

niego bez żadnych ograniczeń i opłaca go państwo. Roosevelt ma 8 sekretarzy, lokaja, 4 kucharzy, 11 służących, kilka pokojówek, masażystę, 2 lekarzy, dentystę, 12 szoferów i bardzo liczną służbę ogrodową. Opłata personelu Białego Domu wynosi około 300.000 zł. rocznie. Nowe samochody ma prawo kupować sobie a discretion na koszt skarbu. W ostatnim roku wydano na ten cel 84 tysiące złotych.

Prezydent jest wielkim miłośnikiem kwiatów. Dziennie zapotrzebowanie Białego Domu wyraża się więc cyfrą 700

### ULGOWE PRZEJAZDY do Paryża

Wyrabianie wiz.

Dla studentów

wizy: francuska, belgijska, niemiecka — zł. 5.—

Wycieczki

Do Rosji Sowieckiej  
i Palestyny

ORBIS, Piotrkowska 18

telefony: Inform. 249-33  
turyst. 249-40

sztuk. Ten moment wysunęli zwolennicy Landona przy wyborach, zarzucając Rooseveltowi rozrzutność i dogadzanie swym zachciankom.

Wszystkie podróże prezydenta U. S. A. są opłacane przez państwo. Stale na stacji w Waszyngtonie stoi specjalny luksusowy pociąg na wypadek, gdyby prezydent miał zamiar udać się w podróż. Poza tym na Atlantyku stoi jacht prezydencki „Potomac“ z załogą 32 ludzi. Koszta utrzymania „Potomac’a“ wynoszą rocznie 240 tysięcy. Prezydentowi przysługuje prawo żądania od marynarki jednego statku wojennego a od wojska koni.

Według obliczeń angielskiego reportera prezydent kosztuje Stany Zjednoczone około 2 miliony złotych rocznie. Suma ta nie obejmuje jednak kosztów utrzymania letnich rezydencji Roosevelta. (ap)

### Z Łodzi do Moskwy i wszystkich miast ZSRR

materiały, obuwie, odzież, żywność, medykamenty, wroby optyczne w najwyższych gatunkach, również dostarczone — wysyła

„UNION LLOYD“ Łódź, Piotrkowska 42,  
tel. 107-87

Dostawa szybka, pewna, akuratna.  
Stale indywidualne wyjazdy do Z. S. R. R.

WYCIECZKI DO PALESTYNY

### CAPITOL

przebuduje w dobre filmów  
wysokiej klasy.

Dziś, GLORYFIKACJA PIĘKNA KOBIETY!  
Imponujące arcydzieło filmowe, w którym wszystkie możliwości filmu muzycznego zostały wyczerpane!

„Król Kobiet” Reżyserja:  
R. Z. Leonard

Wielki pean na cześć wielkiego ZIEGFELDA, geniusza sceny,  
rewii i ekranu. W rolach głównych:  
WILLIAM POWELL — LUIZA RAINER — MYRNA LOY

CENY MIEJSC NA WSZYSTKIE SEANSE od 54 groszy.  
Codziennie 3 przedstawienia: o 4, 7, 10

# Samobójstwo ministra Salengro

(Dokończenie)

niewinniony z zarzutu dezeracji.

Przy tej rozprawie przytoczony został również fakt, że min. Salengro wzięty jako żołnierz do niewoli, skazany był przez niemiecki sąd wojenny za odwołanie się do niemieckich fabryk amunicyj.

Min. Salengro był jedną z najwybitniejszych osobistości obecnego gabinetu, zaś rola jego była tym większa, że zagadnienie strejków okupacyjnych, podlegające bezpośrednio jego kompetencji, było jednym z najbardziej spornych i niebezpiecznych dla obecnego rządu zagadnień.

## Kto będzie następcą?

PARYŻ, 18 listopada. (PAT). Sprawa mianowania nowego ministra spraw wewn. będzie omawiana na najbliższym posiedzeniu gabinetu i rady ministrów.

W kołach politycznych podkreślają, iż zmarły minister był jednym z najbliższych współ-

pracowników premiera Bluma, z którym łączyły go zażyłe stosunki osobiste.

Z tego powodu sprawa następstwa na tym stanowisku — zdaniem „Paris Midi“ powinna być raczej kwestią personalną, niż problemem politycznym. Wydaje się prawdopodobne, że stanowisko ministra spraw wewnętrznych obejmie jeden z członków partii socjalistycznej, nie jest jednak wykluczone, iż premier Blum mógłby zaproponować to stanowisko jednemu z reprezentantów partii radykalnej ze względu na uchwały kongresu w Biarritz.

W tych warunkach w kołach politycznych wymieniane są już nawet nazwiska domniemych następców Salengro.

„Intransigeant“ wymienia jednego z przywódców partii radykalnej ministra stanu Chauvemp lub w razie, gdyby gabinet wypowiedział się za powierzeniem tej teki w dalszym ciągu jednemu z przedstawicieli partii socjalistycznej, nazwisko podsekretarza stanu w prezy-

dlum rady ministrów Marx Dormoy oraz obecnego ministra rolnictwa Monneta.

Przy obsadzeniu bowiem tej osieroconej przez nagły zgon ministra teki wysunięta zostanie zapewne przez radykałów, jako naczelnny warunek, sprawa gwarancji, że nowy minister w sprawie strejków okupacyjnych zajmować będzie zdecydowane stanowisko.

## Odezwa premiera Bluma

LILLE, 18 listopada. (PAT). Premier Blum, po opuszczeniu mieszkania min. Salengro, wydał do ludności robotniczej miast odezwę, w której nawołuje do uszanowania ostatniej woli zmarłego i nie mszczenia się na sprawach jego śmierci.

Salengro — oświadczył premier Blum — pragnie jednego tylko odwetu, a tym jest zwycięstwo sprawy, dla której poświęcił swe życie.

Odezwa kończy się powtórnym apelem o zachowanie zupełnego spokoju.

# „Zabito go nam“

## oświadcza brat ministra Salengro

LILLE, 18.11. (PAT) — Brat ministra Salengro w wywiadzie z przedstawięciem „Echo du Nord“ oświadczył: „Zabito go nam. Brat mój jest ofiarą kampanii oszczerczej, którą prowadzono przeciwko niemu z taką zaciętością.

Znałem lepiej niż ktokolwiek siłę jego charakteru. Walczył z oszczerstwami, które bez przerwy przeciwko niemu wytaczano, ale siły ludzkie są ograniczone. Zdrowie mego biednego brata już było nadwątłone przez nadludzką pracę od chwili zajęcia stanowiska ministra. Wyczerpany ciągnął walkę uległ w chwili depresji. Kampania ta szczególnie go dotknęła, ponieważ wiedział, iż nigdy nie wykroczył przeciwko honorowi. Przeciwnie, postępowa-

nie jego w czasie niewoli niemieckiej było godne najwyższego uznania i spowodowało wyrok sądu niemieckiego, skazujący go na dwa lata fortecy.

Pobyt w więzieniu nadwątlił poważnie jego zdrowie. Zmęczony fizycznie i cierpiąc pod względem moralnym wyczerpał już wszystkie swe siły“.

# Dewaluacja marki za pół roku

## Dr. Schacht uważa tę ewentualność za nieuniknioną

ANKARA, 18 listopada. (PAT) Agencja Havasa donosi z półoficjalnego źródła, jakoby bawiący obecnie w Ankarze dr. Schacht miał zaproponować rządowi tureckiemu sfinalizowanie przez Niemcy plantacji bawelnianych na południu i południowym zachodzie Turcji.

Niemcy zobowiązałyby się do zakupywania całej tureckiej produkcji bawelny po cenie wyższej o 40 proc. od notowanej normalnie na rynku tureckim.

Korespondent agencji dowiadyduje się również, że w trakcie

rozmów dr. Schachta z przedstawicielami rządu tureckiego, rozpatrywana była ewentualność przyszłej dewaluacji funta tureckiego, jako konsekwencji dewaluacji marki niemieckiej, którą dr. Schacht ma uważać za nieuniknioną w ciągu najbliższych 5-ciu miesięcy.

BERLIN, 18 listopada. (PAT). Niemieckie koła gospodarcze wykazują duże zainteresowanie, po arcymin. Schachta do Turcji, uważając to za jeden z objawów ekspansji ekonomicznej Nie-

miec na południowy - wschód. Zabiegi dr. Schachta mają pójść po linii spotęgowania wywozu fabrykatów niemieckich i zapewnienia sobie dowozu pewnych surowców z Turcji.

Jak się zdaje, koła niemieckie skłonne są przyznać Turcji korzystne warunki dla sparaliżowania wpływow konkurencyjnych innych państw.

„Berliner Boersen Zeitung“ pisze, że Niemcy gotowe są za pomocą współpracy naukowej do pomocy Turcji do eksploatacji jej bogactw naturalnych. Zapłata za

te pomoc może się wyrazić w formie dostaw eksploatowanych bogactw.

Z Turcji dr. Schacht udaje się do Persji, aby kontynuować swoje studia i rozmowy.

## Podwyżka dyskonta w Danii

KOPENHAGA, 18 listopada (PAT). Bank narodowy postanowił podnieść stopę procentową z 3 i pół do 4 procent począwszy od dnia jutrzejszego.

## 8 miesięcy więzienia za wzywanie do rozruchów

CZĘSTOCHOWA, 18 listopada (PAT) — W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął członek Stronnictwa Narodowego Florian Markowski, oskarżony o to, że w dniu 22 sierpnia przemawiając na cmentarzu na Kulach wzywał do rozruchów i bicia żydów. Sąd skazał oskarżonego na 8 miesięcy więzienia.

## P.Z.U.W. na pomoc zimową

WARSZAWA, 18.11. (PAT) — Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na wniosek naczelnego dyrektora p. Br. Ziemięckiego uchwaliła przeznaczyć na pomoc zimową zł. 75.000, które będą wypłacone nie ze składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia, lecz z funduszy działów ubezpieczeń dobrowolnych.

## Afak na Taolin rozpoczęły

PEKIN, 18.11. (PAT) — Wojska mandżursko - mongolskie rozpoczęły dziś z rana zaciekle atak na Taolin, poparty przez czołgi i samoloty bombardujące japońskie.

## P. Prezydent i Marsz. Śmigły wyjechali do Runowa na polowanie

WARSZAWA, 18.11. (PAT) — P. Prezydent Rzplitej i p. Marszałek Śmigły - Rydz wyjechali w

dniu dzisiejszym do Runowa, gdzie w dn. 19 b. m. wezmą udział w polowaniu.

## St. Szpotański laureatem nagrody literackiej im. Orzeszkowej

WARSZAWA, 18.11. (PAT) — Komitet kasy literackiej i zarząd Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy polskich w Warszawie, jako sąd konkursowy nagrody literackiej im. Elizy Orzeszkowej na posiedzeniu łącznym w dn 18 listopa-

da r. b. pod przewodnictwem Wacława Grubińskiego, przyznał tę nagrodę p. Stanisławowi Szpotańskiemu za powieść p. t. „Czerwone maki“, wydaną w ciągu ostatniego dwulecia.

## Zgon byłego posła Andrzeja Pluty

Dnia 16 listopada b. r. zmarł po krótkiej chorobie jeden z czołowych działaczy Stronnictwa Ludowego, b. pos. parlamentu austriackiego oraz sejmiku polskiego, Andrzej Pluta ze Szklar, pow. Rzeszów.

W Małopolsce był znany jako wybitny pracownik w Małopolskim Towarzystwie Robotniczym. Był on jednym z założycieli i twórców politycznego ruchu chłopskiego na terenie Małopolski. W stronnictwie był członkiem rady naczelnej oraz członkiem zarządu okręgowego w Krakowie. Ostatnio był jeszcze obecny na uroczystościach w Nowo Sielcach, mimo, że stan zdrowia nie pozwalał mu na żywszą pracę.

## Katastrofa górnicza

### Wskutek nagłego wstrząsu 3 górników zostało zasypanych

KATOWICE, 18.11. (PAT) — W dniu 18 b. m. w nocy wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Wujek“ w Borynowie pod Katowicami.

Między godz. 1-szą i 1.30 w nocy na głębokości 610 mtr. pod ziemią nastąpił nagły wstrząs węgla i zawalenie się chodnika, wskutek czego zasypanych zostało 3 górników: Franciszek Czerwiński, Marcin Otworowski i Antoni Falta.

Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobywania w krótkim czasie z pod gruzów węgla Czerwińskiego, który na szczęście odniósł jedynie lekkie rany i w stanie niegroźnym został przewieziony do szpitala.

Co do pozostałych zasypanych górników istnieje mała nadzieja na uratowanie ich. Akcja ratunkowa trwa.

Uznanie:

...Zupełnie odrębna! Uzupełnia szczegóły chemiczne i naturalne, których brak w innych pastach. — W użyciu idealna!

L.B. Lek.-dent., Warszawa



## Zakończenie śledztwa w sprawie Idzikowskiego i Michalskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Zakończono zostało śledztwo w sprawie b. posła Idzikowskiego i b. dyrektora departamentu podatkowego min. skarbu Michalskiego.

Śledztwo w tej sprawie ciągnę

ło się dwa lata. Dopiero obecnie śledztwo ukończono i w najbliższych dniach kancelaria sędziego śledczego Kleinera, przekaże akta sprawy prokuratorowi, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

## 7 dni spóźnił się Greiser

### z... życzeniami dla Marsz. Śmigłego-Rydz

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Marsz. Śmigły - Rydz otrzymał depeszę prezydenta senatu gdańskiego Greisera, w której prez. Greiser, wspominając, że z powodu choroby za późno dowiedział się o otrzymaniu przez marsz. Śmigłego - Rydza buławy marszałkowskiej, składa w imieniu własnym i senatu W. Miasta gratulacje.

Groteskowo wyglądają te spóźnione życzenia. Albo bowiem prez. Greiser jest urzędującym prezydentem senatu gdańskiego i wówczas pełni obowiązki związane z reprezentowaniem Gdańska wobec Polski, albo też — przebywa na urlopie i wówczas urzęduje w Gdańsku jego zastępca. Spóźnione życzenia nie świadczą dobrze o zwyczajach dyplomatycznych Gdańska.

# Niemcy i Włochy uznały gen. Franco

(Dokończenie).

BERLIN, 18.11. (PAT) — Wiadomość o uznaniu przez Niemcy i Włochy rządu gen. Franco NIE BYŁA NIESPODZIANKĄ w tutajszych kołach politycznych.

Niemcy narodowo - socjalistyczne MANIFESTOWAŁY ODDAWANIE JEDNOMYŚLNE SYMPATIE DLA AKCJI POWSTAŃCZEJ.

Przypomnieć tu należy gratulacje, wystosowane przez partię narodowo - socjalistyczną z okazji odsieczy Alkazaru. W miarę sukcesów powstańczych i zbliżania się frontu pod Madryt, opinia narodowo - socjalistyczna stawała się coraz to wyraźniejsza. Wiadomość o wkroczeniu oddziałów powstańczych na przedmieścia Madrytu PRZYJĘTO W BERLINIE Z ENTUZJAZMEM i oceniono ją jako przekonywującą

dowód zwycięstwa powstańców w Hiszpanii. Organy narodo - socjalistyczne pisały, że w myśl zwyczajów międzynarodowej dyplomacji zajęcie stolicy państwa przez jedną ze stron walczących w wojnie domowej stanowić winno podstawę do uznania tej strony za prawowitą władzę.

Jednocześnie zaszyły wielce znamienne zmiany w ambasadzie hiszpańskiej w Berlinie. Opuścił ją ostatecznie charge d'affaires Rovira, wyznaczony z ramienia rządu madryckiego. W ostatnich czasach Rovira czuł się podobno odosobniony wobec odmiennych poglądów, nurtujących wśród pozostałych członków placówki i tutejszej kolonii hiszpańskiej. Na tym tle doszło do incydentu, kiedy to ROVIRA BYŁ NAPADNIĘTY przez swoich

antagonistów. Rząd Rzeszy wyraził mu wówczas swe uholewanie. Po upływie pewnego czasu Rovira opuścił nagle Berlin, udając się podobno do Paryża. Placówkę objął z wrotem po paromiesięcznej przerwie dawny ambasador hiszpański, sympatyzujący z ruchem powstańczym. Na ambasadzie hiszpańskiej zawiąza chorągiew rządu narodowego i rozpoczęło się zarazem obejmowanie konsulatów hiszpańskich na terenie Rzeszy przez zwolenników rządu gen. Franco. Podczas tych uroczystości, dochodziło do MANIFESTACJI PRZYJAŹNI HISZPAŃSKO - NIEMIECKIEJ, to też dzisiejsza deklaracja urzędowa jest logiczną konsekwencją stanowiska ideowego w opinii publicznej Niemiec i jej czynników kierowniczych wobec wypadków hiszpańskich. U-

kazała się jednak ona wcześniej niż przypuszczano, w chwili, gdy Madryt jest jeszcze widownią walki.

LONDYN, 18.11. (PAT) — Decyzja Berlina i Rzymu co do uznania rządu gen. Franco została przyjęta w brytyjskich kołach rządowych obojętnie. Rzecznicy brytyjskiego Foreign Office podkreślają, iż decyzja ogłoszona przez rząd niemiecki i włoski w gruncie rzeczy w niczym nie zmienia sytuacji. Obydwa te rządy nie ukrywały się ze swoimi sympatiami dla gen. Franco i dyskusje, jakie odbywały się w łonie komitetu nieinterwencji WYRAŹNIE WSKAZYWAŁY NA TO PO CZYJEJ STRONIE STOJĄ NIEMCY I WŁOCHY. Zdaniem brytyjskich kół rządowych, fakt, że Mussolini i Hitler postanowili for-

malnie uznać rząd gen. Franco, podczas gdy cały świat pozostał na czele w dalszym ciągu uznaje rząd madrycki jako legalny, czyni wprowadzenie w życie zasady nieinterwencji w sposób jaknajściślej - tym bardziej koniecznym.

RZYM, 18.11. (PAT) — W związku z uznaniem przez rząd faszystowski rządu gen. Franco minister spraw zagr. Ciano przyjął dziś nowego przedstawiciela Hiszpanii admirała Magaz, który od dnia 22 sierpnia był w Rzymie w misji nieoficjalnej jako delegat rządu powstańczego w Burgos. Nowy ambasador hiszpański przedstawił ma podobno listy uwierzytelniające Wiktorowi Emanuelowi III jako królowi Włoch i cesarzowi Abisynii.

## POROZUMIENIE WŁOSKO-NIEMIECKO-JAPONSKIE stworzone zostało pod płaszczykiem walki z komunizmem

RZYM, 18 listopada. (PAT) — Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia” wiadomość o bliskim zawarciu między Rzeszą i Japonią układu przeciw - komunistycznego, pisze, że front antykomunistyczny stworzony dzięki porozumieniu włosko - niemieckiemu w Berlinie, a następnie rozszerzony podczas konferencji wiedeńskiej, rozciąga się dziś na Daleki Wschód, dzięki przyłączeniu się Japonii.

Układ, który ma być zawarty między Berlinem a Tokio jest wyrazem akcji obronnej, która obejmuje nie tylko Europę, lecz również i Azję.

LONDYN, 18 listopada. (Pat.) „Times” w artykule wstępnym niebawem ostro atakuje Japonię w związku z wiadomościami o zawarciu przez Japonię porozumienia z Niemcami i Włochami.

Artykuł ten zapewne nie był pisany bez wiedzy Foreign Office, uznać go więc należy, za bardzo znamienity wyraz poglądów, panujących wobec tego zagadnienia w brytyjskich kołach młodszych.

Niefortunna metoda opierania związków politycznych — pisze „Times” — na antypatiach ideologicznych bynajmniej nie zasługuje na pochwałę i Japonia napewno jeszcze będzie żalowała, iż przystąpiła do tego nowego bloku.

Gdy nowe porozumienie będzie ogłoszone, niewątpliwie zostanie podkreślonym, iż posiada ono charakter wyłącznie defensywny. Z drugiej jednak strony trudno będzie temu uwierzyć. — Według „Times'a” dzisiaj zresztą niemożliwym jest ustalić, czy agresja poprzedza samoobronę czy też odwrotnie.

Japonia, ciągnie dalej „Times” — posiada całkowitą swobodę dobierania sobie przyjaciół i wrogów, jak kiedy i gdzie zechce, ale trudno oprzeć się wrażeniu, iż wybór jej w tym wypadku był nie tylko nie na czasie, ale również i niefortunnym. Japonia utraciła w pewnej mierze niezależność działania. „Izolacja jest może niewygodna, ale lepiej gotować się we własnym sosie, aniżeli dać się ciągnąć do obcego ukropu — zaznacza dziennik.

Jakich korzyści — zapytuje „Times” — oczekuje Japonia z tego megaliansu?

Z pośród korzyści materialnych niewątpliwie najważniejszym jest — zdaniem dziennika — techniczne porozumienie między jej szefami wojskowymi a

naczelnym dowództwem niemieckim.

Korzystną będzie również dostawa broni niemieckiej na dogodnych warunkach wzajemności za surowce, ale nie było potrzeby przeprowadzenia tego pod hasłem doktrynerskiej świętej wojny.

Japonia — oświadcza dziennik — przesadziła w sensie ujemnym widoki zbliżenia brytyjsko - japońskiego.

Polityka brytyjska nie zamierza angażować się w zakresie polityki międzynarodowej na rzecz grupowania doktrynerskich. Postępowanie Japonii, rzucającej się w objęcia „jednego z fana-

tycznych prądów”, „Times” określa jako nierozsądne.

LONDYN, 18 listopada. (Pat.) Jak donosi „Times”, min. Eden przyjął w poniedziałek ambasadora japońskiego Joszidę i zakomunikował mu, że rząd brytyjski pragnąłby otrzymać autentyczne informacje o zawarciu porozumienia niemiecko - japońskiego.

Zdaniem „Times'a”, brytyjskie koła poinformowane, uważają, że porozumienie takie istnieje.

Składać się ono ma z dwóch części: porozumienia handlowego, przewidującego wymianę niemieckiej broni i amunicji oraz

maszyn amunicyjnych na wyrobki japońskie oraz z porozumienia politycznego.

RZYM, 18 listopada. (PAT) — Londyński korespondent „Tribuny” obszernie omawia artykuł „Times'a”, który gwałtownie występuje przeciw porozumieniu niemiecko - japońskiemu, atakując równocześnie Włochy za zamiar uznania aneksji Mandżurii przez Japonię wzajemnie za uznanie przez Japonię aneksji Abisynii przez Włochy.

Korespondent pisze, że jeśli gwałtowne słowa „Times'a” odzwierciedlają poglądy sfer miarodajnych, w takim razie mielibyśmy do czynienia z istnieniem prze-

paści, dzielącej Anglię i Włochy.

Ponadto korespondent zwraca uwagę na oświadczenia admirała holenderskiego Holfricha, z których wynika, że Anglia i Holandia porozumiały się co do wspólnej akcji morskiej na wypadek ataku japońskiego na Indie holenderskie.

Dotychczas — konkluduje korespondent — mówiono w Londynie bardzo niechętnie o niebezpieczeństwie japońskim i wierzono w możliwość porozumienia angielsko - japońskiego.

Dzisiejsze stanowisko prasy angielskiej ujawnia, że Anglia więcej obawia się Japonii, niż Rosji sowieckiej.

## Bombardowanie Madrytu trwa

### Urzędowe zaprzeczenie pogłosek o zamiarze oderwania się Katalonii od Hiszpanii

PARYŻ, 18 listopada. (PAT) Havas donosi z Madrytu.

Przez całą noc, aż do południa trwała gwałtowna strzelanina na odcinku mostu francuskiego.

Na odcinku pomiędzy dzielnicą uniwersytecką a dworcem zachodnim sytuacja jest bardzo zamieszana. Były po obu stronach wypadki ostrzeliwania przez omyłkę własnych żołnierzy.

Wojska powstańcze wznowiły atak na dzielnicę uniwersytecką.

O godz. 15.30 artyleria powstańcza wznowiła zaciekle bombardowanie stolicy, celując w szczególności w 17-to piętro wy gmach stacji telefonów.

4 pocisków silnie uszkodziło ten gmach. Odłamek jednego z pocisków trafił do pokoju, w

którym zbierają się dziennikarze, czekający na połączenia telefoniczne z zagranicą. Wywołało to wśród dziennikarzy sensację.

Nowe bombardowanie pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach. Jedną z bomb uderzyła w szpital Czerwonego Krzyża.

Jeszcze o godz. 20 strażacy gasili pożary, spowodowane przez bomby w różnych miejscach. — Krażące po mieście staje się wyjątkowo utrudnione, gdyż powstańcy nie oszczędzają żadnej dzielnicy.

O godz. 23 bomby wielkiego kalibru wywołały nowe pożary i zniszczenie wśród domów mieszkalnych stolicy w okolicach Puerta del Sol.

Centrum miasta uległo poważnemu zniszczeniu. Szereg gma-

chów jest uszkodzonych, szyny tramwajowe są powyrywane z jezdni, targ Carmen jest całkowicie spustoszony. Wszystkie niemal domy dokoła placu targowego są spalone lub leżą w gruzach. Mieszkańcy ich obozują na ulicy.

Spalone także zostały koszary i gmach więzienia wzorowego w Madrycie.

SEVILLA, 18.11. (PAT) — Radiostacja tutejsza donosi, że wojska powstańcze intensywnie bombardują drogę, wiodącą do Walencji.

MADRYT, 18.11. (PAT) — Źródła oficjalne oceniają liczbę ofiar wczorajszego bombardowania na 250 zabitych i 800 rannych. Te same źródła twierdzą, że od początku tygodnia padło ofiarą powietrza i artyleryjskiego bombardowa-

nia Madrytu 500 zabitych i 1200 rannych.

BARCELONA, 18.11. (PAT) — Prezydent Azana przeżywać będzie w dalszym ciągu w Barcelonie, gdyż obecność jego tam jest formalnym zaprzeczeniem kursujących zagranicą pogłosek, jakoby Katalonia przygotowywała się do ogłoszenia swej niepodległości i oderwania się od Hiszpanii.

Wbrew tym pogłoskom Katalonia bardziej w tej chwili niż kiedykolwiek łączy swe losy z losami Hiszpanii.

Primo de Rivera skazany na karę śmierci

ALICANTE, 18.11. (PAT) — Trybunał ludowy skazał Jose Antonio Primo de Rivera na śmierć, brata zaś jego Miguela na 30 lat więzienia.

## Sukno łódzkie dla wojsk hiszpańskich

### Grupa importerów bawi w naszym mieście i pertraktuje w sprawie nabycia manufaktury na sumę 3-4 milionów złotych

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi grupa importerów hiszpańskich z zamiarem skutecznego zakupu materiałów tekstylnych dla wojsk walczących w Hiszpanii.

W grę wchodziłyby zakupy tkanin wełnianych i bawełnia-

nych w ilości paruset tysięcy metrów.

Z tkanin wełnianych transakcje objęłyby sukno wojskowe mundury i płaszcze, z towarów bawełnianych — artykuły bielizniane i niektóre artykuły specjalne.

Gdyby transakcja istotnie została sfinalizowana w projektowanych rozmiarach — wartość zakupów hiszpańskich w Łodzi wyniosłaby 3 — 4 milionów złotych.

Z uwagi na charakter tej transakcji, trudno ustalić jej istotne rozmiary i warunki, tym bar-

dziej, że przemysłowe firmy łódzkie zachowują ze zrozumiałych względów dalekoidącą rezerwę i powściągliwą dyskrecję, zarówno co do rozmiarów zakupów jak również i osób, które zamierzają sfinalizować pertraktacje.

# WILEŃSKI „ALKAZAR“

## Okupacyjna blokada domu akademickiego Rozbicie żydowskiego sklepiu kolonialnego pod Górą Bouffalową

Wilno, w listopadzie.

Od kilku dni trwa w Wilnie dość oryginalna demonstracja — okupacja domu akademickiego przez studentów.

Postanowienie to zapadło jak wiadomo wobec nieuwzględnienia przez rektora uniwersytetu Stefana Batorego dwóch postulatów młodzieży „narodowej“:

1) Przesadzenie żydów w audytoriach na lewą stronę;  
2) Umorzenie postępowania dyscyplinarnego przeciwko ujawnionym uczestnikom zajęć.

Żądania te oczywiście nie zostały poparte przez całą młodzież akademicką.

Przedstawiciele niektórych organizacji piętnowali ostro stosowane przez endeków metody i protestowali przeciwko biciu studentów żydów.

Na wiecu, zwołanym przez młodzież „narodową“ zebrało się prawie 700 osób. Wiec trwał przeszło godzinę i zakończył się uchwaleniem rezolucji wzywającej do okupowania domu akademickiego.

### Spizarnia i wygodne łóżka

Ta rezolucja, przyznać trzeba, zaskoczyła wszystkich.

Przypuszczano, że studenci zechcą, do czasu uwzględnienia ich postulatów przez rektora, okupować gmach uniwersytetu, tak, jak to miało miejsce w politechnice warszawskiej, jednak studenteria endecka wybrała wygodniejsze wyjście — okupowanie swego własnego domu z dobrze zaopatrzoną spizarnią, salą gimnastyczną, czytelnią, wygodnymi łóżkami itp.

Jak widać okupacja w najidealniejszych warunkach.

Na wiadomość o zapadłej uchwale przybył na wiec rektor Jakowicki, który wezwał młodzież akademicką do zaniechania tego zamiaru. Oświadczył mu jednak, że dopóki nie uwzględni wysuniętych żądań, okupacja nie będzie cofnięta.

### Komenda i przepustki

I tak się zaczęło... Koło 400 osób zamknęło się w domu akademickim na Górze Bouffalowej.

Studentki zajęły wyższe piętra, mężczyźni ulokowali się na niższych, wybrano komitet, który objął komendę nad całością, postanowiono nie wypuszczać nikogo z gmachu i nikogo też nie wpuszczać, chyba w bardzo ważnych sprawach i to bezwzględnie za przepustką wydaną przez komitet.

W liczbie 400 osób, które się tam zamknęły, znajduje się ponad 250 stałych mieszkańców domu akademickiego.

Żywności okupanci narazie mają pod dostatkiem, pomimo to, Bratnia Pomoc wydała odezwę do ludności o składanie pa czełk żywnościowych.

Paczki te odbierają studenci pełniący z pałkami w rękach wartę przed gmachem.

### Orkiestra umila czas

Wieczorem dom akademicki tonie w powodzi światła, słychać dźwięki skocznych foks-trotów i tang. To orkiestra akademicka uprzyjemnia czas okupantom.

Dzień w okupowanym gmachu zaczyna się o godz. 8 po budką i odśpiewaniem „Kiedy ranne wstają zorze“, kończy się o godzinie 23-ej.

Po pierwszej nocy, spędzonej w okupowanym gmachu, studenci z samego rana rozwiesili przed domem kilka transparentów i afiszy o treści wybitnie prowokującej. — Jeden z tych transparentów miał być na polecenie władz usunięty. Przybyła drabina ze strażą została powitana przez okupantów strumieniem wody z hydrantów pożarowych.

Drugi dzień okupacji minął w zupełnym spokoju. Przed gmachem ustawiono dość silne posterunki policji, które nie dopuszczają osób obcych do bram domu akademickiego.

### Napad na sąsiedni sklepik

Ale w trzecim dniu miały miejsce karygodne wybryki. O godz. 12 policja zaalarmo-

wana została wiadomością o rozbiciu szyb i zdemolowaniu niewielkiego kramiku spożywczego, należącego do żydowskiego handlarza Turgieła.

Sklepik mieści się na samym rogu M. Pohulanki i ul. Bouffalowej, w jednej linii z domem akademickim.

Stało się to w następujących okolicznościach: Około godziny 12 od strony ul. M. Pohulanka



ukazała się grupa młodych ludzi i rozległ się brzęk tłuczonych szyb. Ze sklepu doniosły się krzyki i nawoływania pomocy. Po chwili sprawcy ułotnili się. Kiedy przybyła policja nikogo już nie było. W sklepie na podłodze leżały kawałki szkła, śladzie z rozbitej beczki itp.

Dokąd uciekli i kim byli sprawcy niewiadomo.

Czy ukryli się w domu akademickim, czy uciekli gdzieś indziej — tego nikt narazie do kładnie nie stwierdził. Policja prowadzi dochodzenie.

### Miasto żywo reaguje

Miasto bardzo żywo reaguje na okupację domu akademickiego. Tłumy wystają stale pod gmachem.

Dom akademicki został nazwany przez pewne żywioły Alkazarem. Nazwa ta szybko się spopularyzowała. Oczywiście jest to żart, ale żart smutny. — Obrona Alkazaru była jednak bohaterstwem. Jakże „wysoki“ mają ideał bohaterstwa ci, co dom akademicki pełen muzyki i dostarczanych smakołyków nazywają tym mianem.

Każda młodość tęskni do wielkiej przygody, co więcej — każda młodość chce się wyżyć w bohaterstwie.

I ta tęsknota i to pragnienie jest urodą młodości.

Są ludzie, co wyżywają się w czynach, są tacy, co wyżywają się w marzeniach, są wreszcie tacy, co wyżywają się w bohater-skich pozach.

### „Kupą, panowie bracia“

Pytamy: jak się wyżywają zamknięci na Górze Bouffalowej?

Jakże ten dom przypomina nam dawny sejmik szlachecki, czy może jeszcze bardziej konferencję „przeciw królowi“, porzekiwanie szabelką czy kijaszkiem i hasło „kupa, panowie bracia, kupą!“

Kupą, panowie akademicy, choćby to miało dezorganizować życie polskie, choćby to miało

wprowadzić bezład i zamieszanie, choćby miało posmak anarchii.

Ale mniejsza wreszcie o dom akademicki. Chcecie siedzieć — siedźcie.

Ale już — jak zaznaczyliśmy na początku — znowu zaczyna się awantury, znowu zaczyna się bójki i demolowania.

Czy ma się znowu powtórzyć: piętnastu studentów goni za jednym żydem, fanfaronada z laskami w cukierni, bicie słabszego — nie, to nie jest po polsku. Darujcie, ale to nie jest polskie.

### Import obcy polskości

To jest obcy import — obcy polskości. Tego obyczaju nie wy-nieśliście z naszego domu, tego nie nauczyły was wasze matki, ani nauczyła historia.

Przed młodzieżą polską stoją zadania, które będą od niej wymagały w przyszłości bohaterstwa, a ci, co prowadzą ją miast przez rzetelną pracę, przez bójki uliczne, ucęą anarchii i nieposłuszeństwa, pozwalają konfederować i pobrzękiwać kijaszkiem — gubią duszę młodzieży.

### Konferencja akademików-żydów u rektora

Wczoraj rektor, prof. Jakowicki wezwał do siebie na konferencję przedstawicieli wszystkich żydowskich organizacji akademickich.

Była to konferencja informacyjna. Prof. Jakowicki chciał zapoznać się z nastrojami, panującymi wśród żydowskiej młodzieży akademickiej.

Przedstawiciele wszystkich organizacji żydowskich wypowiedzieli się przeciwko zajmowaniu miejsc po lewej stronie sal wykładowych, podnosząc zasadnicze znaczenie tej sprawy.

Rektor podkreślił informacyjny charakter konferencji, bowiem przed paru dniami odbył podobną konferencję z przedstawicielami narodowej młodzieży akademickiej.

R. W.

### Seria procesów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku z zajściami na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, zapowiada się seria procesów zarówno przed sądem starościńskim jak i okręgowym. — Przeciwno 24 studentom wszczęto dochodzenie pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego i stawiania oporu policji.

**NABYWAJĄC CEDIB'A POMADKĘ DO UST WYKAŻE PANI SWOJ DOBRY GUST**

## Awantury na politechnice warszawskiej

Prof. Wolfke nazwał bojowców tchórzami. — Kilka osób rannych w czasie bójki. — Spoliczkowanie adwokata

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Na politechnice warszawskiej doszło wczoraj do poważniejszej awantury na wykładzie profesora Wolfkego w czasie pokazywania przezroczy.

Na sali było ciemno; z czego skorzystali oenerowcy i zaczęli rzucać zgnitymi jajami.

Profesor przerwał natychmiast wykład i wygłosił do obecnych dłuższe przemówienie, piętnując dokonany czyn i domagając się, aby sprawcy zgłosili się do niego. Naturalnie nikt się nie odezwał. Wówczas prof. Wolfke powiedział, że ma do czynienia z tchórzami, a tchórzom pluje w twarz, po czym wykład opuścił.

Po jego odejściu na sali powstała bójka między endekami

a resztą młodzieży.

W rezultacie jest paru rannych.

Endecy nie zadowolili się jednak powyższą awanturą. Wychodząc z politechniki, natknęli

### Stypendium Mussoliniego dla studenta-żyda z Międzyrzecza

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Pochodzący z Międzyrzecza student Jankiel Berg, zamieszkały w Warszawie przy ul. Zamenhofs, nie mając środków do koatynuowania studiów, napisał niedawno list do Mussoliniego, prosząc go o pomoc.

Obecnie za pośrednictwem ambasady włoskiej w Warszawie, Berg otrzymał odpowiedź z kancelarii szefa rządu włoskiego. Il Duce zaofiarował studentowi bezpłatne studia na uniwersytecie rzymskim, a ponadto stypendium i pewną sumę na koszty podróży.

### Katastrofa lotnicza w Norymberdze

NORYMBERGA, 18.11. (PAT) — W katastrofie samolotu komunikacyjnego na tutejszym lotnisku odnieśli śmiertelne rany pilot i jeden z pasażerów.

się na jakiegoś adwokata, którego zaczęli, pytając, czy jest żydem. Zaczepiony odpowiedział, że nie odpowiada na idiotyczne pytania, wobec czego został spoliczkowany przez endeków.

\*

Władze prokuratorskie sporządzają akt oskarżenia przeciwko studentowi politechniki Makarewiczowi, oskarżonemu o opór władzy i znieważenie policjanta w ubiegłym tygodniu pod czas rozruchów 9 listopada.

## Blok endecji i sanacji

przy wyborach do rady adwokackiej w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu 28 listopada odbędzie się doroczne walne zebranie adwokatów izby warszawskiej.

Zebranie to ma dokonać m.in. wyboru 7 członków rady adwokackiej oraz sądu dyscyplinarnego.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym zwycięstwo w wyborach odnieśli endecy.

Obecnie utworzono wielce charakterystyczny blok wyborczy endo-sanacji, do którego wchodzi sanacyjne Koło adwokatów R. P. t. zw. w skrócie

KARP oraz Narodowe zrzeszenie adwokatów i inne grupy narodowe. Ten blok endo-sanacji wystawia wspólną listę do rady adw. i sądu dyscyplinarnego.

Jak się dowiadujemy, adwokaci endecy zebrali sto kilkadziesiąt podpisów pod deklaracją, domagającą się zamknięcia dostępu żydom do adwokatury, wskazując na zażydzenie adwokatury.

Konstytucyjnie przeprowadzenie tych żądań jest oczywiście niemożliwe, a wniosek ma mieć charakter demonstracyjny.

## Dziarmaga zwolniony z aresztu

Wyrok w procesie oenerowców

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w procesie Dziarmagi i towarzyszy.

Dziarmagę sąd skazał w związku ze strzałem do drukarza Brzezińskiego, za zadanie bardzo ciężkiego uszkodzenia ciała na 3 lata więzienia, a za należenie do ONR na półtora roku aresztu, co po po-

czeniu kar i zastosowaniu amnestii zmniejszono do półtora roku.

Na półtora roku skazano także studentkę Pietrzykowską, którą oczekuje jeszcze inny proces ONR-owski. 9-ciu oskarżonym wymierzono karę 1 roku aresztu, darowana z mocy amnestii, a 5-ciu podsądnych sąd uniewinnił.

Dziarmagę po wyroku zwolniono za kaucją 1.000 zł.

# Czerwona strefa Verdun

## Niewidzialna sieć otacza tyły linii Maginota



**Plotki..**

Próba obrony lotniczej w Aberdeen, w Szkocji. Całe miasto zagrożone w nieprzeniknionych ciemnościach. Ulice opustoszały zupełnie. Tylko na jednym ze skwerów siedzi jakiś człowiek.

To fotograf Mac Lean wywołuje kliszę...

\*

W najbliższym czasie ma zostać zawarty niemiecko-japoński traktat sojuszniczy. Szybkie przyjęcie przez Trzecią Rzeszę propozycji japońskich należy podobno zawdzięczać temu, że japończycy zaofiarowali Niemcom swą przyjaźń po cenie dumpingowej.

\*

Na temat podróży hrabiego Ciano do Wiednia i Budapesztu: Pomoc Rzymowa.

\*

Aktor francuski Rene Lefevre opowiada:

— Przed paru dniami przeżyłem coś niezwykłego. Proszę sobie wyobrazić było to obecnie w listopadzie, a więc w jedenastym miesiącu, data była jedenastej; tego dnia przed południem punktualnie o jedenastej stoję na rue Trousseau pod numerem jedenastym, a jak pan wie ulica ta znajduje się w jedenastym okręgu. Kupuję gazetę, otwieram na jedenastej stronie: jest tam rubryka horoskopów na wyścigi. Jedenaście koni biega w Grand Prix. Nie waham się ani chwili i stawiam jedenaście banknotów na konia numer jedenaście.

— I ten koń przyszedł?

— ...Naturalnie... Na jedenastym miejscu.

\*

Tristan Bernard spaceruje ze swym małym wnukiem jesienią po łasku Bulońskim. Dziecko pyta:

— Dziadziu, powiedz, dlaczego liście na drzewach są czerwone?

Tristan Bernard odpowiada po krótkim zastanowieniu:

— Bo się wstydzą tego wszystkiego, czemu się musiały latem przyglądać.

\*

Adolf Hitler po wspaniałym zwycięstwie wyborczym Roosevelta:

— To nie sztuka rządzić krajem, jeśli się ma za sobą wyborców.

\*

Rzecz dzieje się w Stanach Zjednoczonych, w czasie ostatnich wyborów prezydenta. Fryzjer, gołacy gościa, pyta go, do jakiej partii należy?

— Do pańskiej — odpowiada gość.

— Jak to do pańskiej? Przecież pan nie wie do jakiej należy...

— Tak, ale pan ma w rękę brzytwę.

\*

W Berlinie opowiadają sobie na ucho następujące zdarzenie. Dyktator gospodarczy Niemiec i minister lotnictwa gen. Goering zaprosił pewnego razu ministra propagandy Goebbelsa na przejażdżkę samolotem.

Gdy obaj dygnitarze znajdowali się już na wysokości przeszło 1000 mtr. nad ziemią odezwał się Goebbels:

— Wiesz, jestem w tej chwili w tak dobrym humorze, że gotów byłbym nawet zrobić coś dobrego dla żydów.

Na to Goering:

— W takim razie wyskocz teraz z samolotu!

**Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych.**

**Konto P.K.O. 70200.**

„Stacja ochronna w „zakazanej strefie” Verdun, która dotychczas spoczywała wyłącznie w rękach Surete Nationale, została ostatnio w związku z nowymi zarządzeniami o obronie granic, wzmocniona o 3000 ludzi żandarmerii i „Gardes Mobiles”.

Co to jest „Linia Maginota” wie każde dziecko nie tylko we Francji, ale w całej Europie. Na tomiasz pod określeniem „strefa Verdun” nie można sobie wyobrazić nic realnego. Dlaczego są tu niezbędne szczególnie środki ochronne? Przecież Verdun leży dość daleko od granicy, prawie już we Francji środkowej! Odpowiedź na to pytanie da się ująć w dwóch krótkich zdaniach: „Linia Maginota” ochrania Francję. Strefa Verdun ochrania linię Maginota”. To mówią wszyscy...

### RUCH TURYSTYCZNY POD VERDUN

Dwa do trzech tysięcy turystów odwiedza rok rocznie strefę Verdun i tereny Aragonii. Przyjeżdżają oni nie ze względów na piękno okolicy, lecz by obejrzeć pola bitew, na których przed 20 laty huczały działa. A wiele osób odbywa tę podróż jako pielgrzymkę do jednego z 700.000 zabitych, którzy znaleźli swój wieczny spoczynek w gróbach masowych wokół fortów Vaux, Tavannes, Souville i Douaumont. Są wśród nich francuzi, amerykańscy, angielscy, bel-

gowie, niemiecy. Większość turystów przybywa jako uczestnicy wielkich zbiorowych wycieczek międzynarodowych agentur podróży. Prawie wszyscy przywożą z sobą aparaty fotograficzne, aby mieć trwałą pamiątkę z tej okolicy, gdzie spoczywa ich syn, brat lub ojciec.

Do roku 1926 każdy mógł jeździć i fotografować, ile chciał. Po tym rozpoczęła się budowa linii Maginota, poszczególne odcinki dawnego terenu walki zostały ogłoszone jako strefy zamknięte, a fotografowanie w ogóle zostało zabronione. Ale słaba ochrona tych okolic okazała się niewystarczająca i zakazy wskutek tego znajdowały się mniej lub więcej na papierze.

### POWAŻNA SŁUŻBA KONTROLNA

Im dalej postępowała budowa sieci twierdz, tym bardziej zmieniły się tu stosunki. Teraz nie szło już o poszczególne konstrukcje, do pilnowania których

wystarczyły drobne oddziały wojskowe. Od granicy belgijskiej aż do górnego Renu powstała gesta sieć platform artyleryjskich, blokhauzów, tuneli podziemnych i składów amunicyjnych. Wobec krótkiego terminu, jaki został przewidziany na wykonanie tych prac, trzeba było powierzyć wykonanie poszczególnych obiektów nawet firmom zagranicznym, które sprowadzały swych własnych robotników. Straż ochronna została podwojona. Organizowano nieustannie patrole i ostrą kontrolę obokrajowców, przy czym posterunki Surete Nationale i „drugiego wydziału” współpracowały ściśle z dowództwami wojskowymi na miejscu. Ale i te środki ochronne bardzo szybko okazały się niedostateczne.

### „CZERWONA STREFA”

Uczyniono dalszy krok, stwarzający „strefy zakazane”. Kto w takiej strefie zostaje ujęty za dnia, ryzykuje, że spotka go nie

przyjemne przesłuchanie i dotkliwa kara pieniężna lub też kara pozbawienia wolności na czas nieograniczony; natomiast kto przekroczy granicę takiej strefy w nocy, ten naraża się na niebezpieczeństwo otrzymania postrzału karabinowego bez ostrzeżenia, lub też poczynienia znajomości z ostrymi zębami psów strażniczych. Te psy, które pomagają strzec bezpieczeństwa Francji, to „czystej rasy” niemieckie owczarki.

Przed okopem 320 wielka tablica ostrzega: „Strefa bojowa. Zabrania się zapalać ogień lub dotykać pociski, granaty i inne pozostałości bojowe. Niebezpieczeństwo śmierci!” Aby jeszcze podkreślić to ostrzeżenie, umieszczono u dołu dwie trupy czaszki. Dotyczą one nietylko wspomnień z lat 1915 i 1917...

Droga, prowadząca koło małej farmy Thiaumont, zaopatrzona jest w inną tablicę z kategorycznym ostrzeżeniem: „Czerwona strefa! Zabrania się iść dalej!”

Tu zaczyna się zakazany teren. Nieustannie krążą tu patrole żandarmerii z psami, motocykliści i małe oddziały wojskowe, odprowadzające ciekawych, którzy odważą się przekroczyć tę strefę, do koszar w Belleville na surowe przesłuchanie.

### OSTATNIE POSTĘPY TECHNIKI

W koszarach w Belleville znajduje się „kwatery główna” specjalnie odkomenderowanego przez drugi wydział sztabu generalnego dla strefy Verdun porucznika Androurarda i szefa Surete Nationale, oraz żandarmerii i Gardes Mobiles. Tu zbierają się nieustannie napływające meldunki ustne, pisemne, telefoniczne, telegraficzne i radiofoniczne i tu wydawane są wyniki z tych meldunków zarządzenia.

Cała strefa podzielona jest na odcinki, które czasami mają za ledwie jeden kilometr długości. Każdy z tych odcinków jest nieustannie patrolowany. Każdy podejrzany osobnik jest natychmiast sygnalizowany sąsiadniemu odcinkowi i w ten sposób bądź pieszo, bądź z motocykla „obserwowany” tak długo, aż ma się uzasadnione przyczyny zatrzymania go lub też nieinteresowania się dalej jego osobą. Każdy odcinek ma swe „biuro” — podziemny posterunek zaopatrzone w telefon i miniaturową stację nadawczą — w którym powracające patrole składają swe meldunki, natychmiast przekazywane dalej. Służba ta funkcjonuje bez przerwy, w dzień i w nocy. W tej samej minucie, gdy pełniący służbę brygadier odcinka Thiaumont otrzymuje meldunek patrolu, telefonuje go nietylko do centrali w Belleville, ale również do sąsiednich odcinków Damloup i La Vauche, które w razie potrzeby informują również swoje sąsiadujące odcinki. Jeśli meldunek jest szczególnie ważny, zostaje poza tym wysłany drogą radiową jednocześnie do komendy placu w Verdun i do drugiego wydziału sztabu generalnego w Paryżu.

W ten sposób linia Maginota pas nie do przebycia, stanowiąca już sama cud technicznej doskonałości, jest ze swej strony chroniona przez niewidzialną sieć posterunków, przez którą nawet mysz się nie przeszłtgnie niedostrzeżona.

Ernest Kiesewetter.

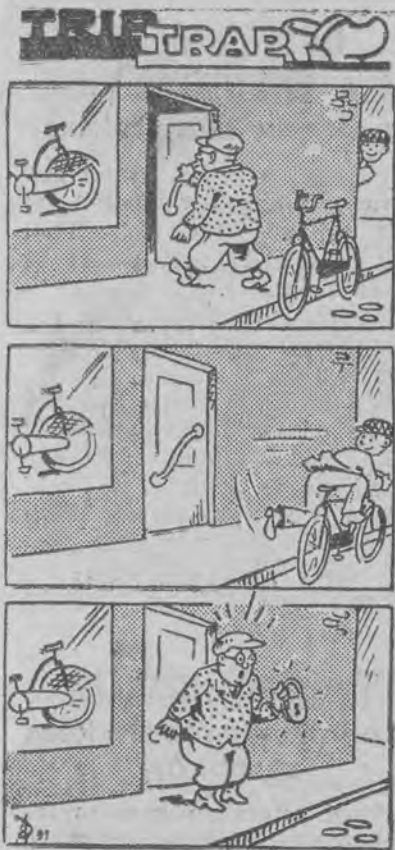
## Z hiszpańskiego placu boju



General Varela, komendant wojsk powstańczych, atakujących Madryt, w otoczeniu swego sztabu.



Oddział powstańców na ulicach miasteczka Alcorcon pod Madrytem



Zamek do roweru

### Wiadomości bieżące

**SPIS POBOROWYCH.** — Dzisiaj, dnia 19 b. m. winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym zarządu miejskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165, mężczyźni rocznika 1915 i starszych którzy zamieszkują w Łodzi a dotychczas nie dopełnili obowiązku powtórnej rejestracji.

W okresie do dnia 30 b. m. winni zgłosić się do powtórnej rejestracji wszyscy mężczyźni, którzy z jakichkolwiek ważnych powodów nie zgłosili się w oznaczonych wyżej terminach.

**DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.** — W dniu 28 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urządzone dodatkowe komisje poborowe dla PKU Łódź - Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

**110 NOWYCH LAMP ELEKTRYCZNYCH.** — W dniu wczorajszym nastąpiło włączenie do sieci oświetlenia ulicznego 110 nowych lamp elektrycznych o mocy 150 watt każda w dzielnicy zawartej między ulicami Brzezińska, Piotrkowska, Narutowicza i Kilińskiego. Lampy te zastąpiły dotychczasowe oświetlenie gazowe, które w tej dzielnicy miasta znajdowało się.

**LIKWIDACJA STREJKU.** — Strejk, jaki przed tygodniem wybuchł w zarobkowym niezrzeszonym przemyśle dzianym, został ostatecznie z dniem wczorajszym całkowicie zlikwidowany. Strejkiem objętych było około 40 małych fabryk, zatrudniających po 10 — 15 robotników. W dniu wczorajszym robotnicy podjęli pracę.

**DZIS „WESOLY CZWARTEK”** Dzisiejszy wieczór siła tradycji spędzą łodzianie, jak co tydzień w „Tabarinie”. Każdy, kto był na „Wesołym czwartku” w Tabarinie, wie doskonale, że na dzień ten dyrekcja lokalu nie szczędząc kosztów, szykuje dla stałych bywalców moc niespodzianek i atrakcji.

Program obecny stoi na bardzo wysokim poziomie artystycznym, a na specjalne wyróżnienie zasługują fenomenalni The Hinomatos, których występy budzą podziw.

Godziennie jak zwykle w „Tabarinie” od godz. 5 do 8 wiecz. odbywają się podwieczorki taneczne z udziałem całego programu artystycznego. Konsumpcja kosztuje tylko 1 zł. 20 gr.

Poza tym dyrekcja „Tabarinu” sygnalizuje już pierwszy bal tegoroczny na dzień 24 b. m., pod obecnym hasłem: „Tabarin” szaleje”.

# Energiczna interwencja władz

## doprowadziła do ustania teroru i do zwołania konferencji, celem likwidacji strejku pracowników rzeźniczych

Wczorajszy, szósty dzień strejku pracowników i czeladników rzeźniczych w Łodzi minął, po onegdajszych awanturach i aktach teroru przed rzeźnią, w zupełnym spokoju. Na skutek energicznej interwencji władz administracyjnych, kierownicy strejku wezwali ogół pracowników do zaprzestania teroru i do zachowania zupełnego spokoju. Dzięki temu ustał wszelki terror, a sami strejkujący ustawili przed rzeźnią miejską przy ul. Inżynierskiej specjalne sztafety, strzegące spokoju. — W samej rzeźni ubój bydła i nierogacizny w dalszym ciągu odbywa się przy pomocy lamistrejków, terminatorów rzeźników oraz samych majstrów. Nikt nie przeszkadza już jednak wywożeniu mięsa na miasto, jak to miało miejsce w dniu onegdajszym.

W ciągu dnia wczorajszego Łódź odczuwała słabiej brak mięsa i wędlin, gdyż dowóz z miast prowincjonalnych został jeszcze bardziej wzmocniony.

Jeśli chodzi o zabiegi w kierunku likwidacji strejku, to podjęły je w pierwszym rzędzie władze starościńskie, zgodnie z obietnicą daną przedwczoraj związkowi zawodowemu. Z samego rana starosta grodzki p. Denys wezwał do siebie starszego cechu majstrów rzeźniczo-wędliniarskich, p. Matuszewskiego, któremu oświadczył, iż domaga się, aby strejk został szybko zakończony w interesie ogółu mieszkańców. Na skutek tej rozmowy na godzinę 5 po południu wyznaczono w starostwie konferencję władz z całym zarządem cechu, zaś na godzinę wieczorową ogólne zebranie majstrów, na którym dokonano wyboru delegacji, wyposażonej w pełnomocnictwa do zlikwidowania konfliktu ze związkami zawodowymi.

**Karol Foerster — Łódź — 23**  
Zamenhoła  
tel. 142-82  
Rury kamionkowe do kanalizacji  
Płytki terrakotowe do wykładania podłóg  
Płytki ścienne glazurowane białe i kolorowe  
Klinkier budowlany, posadzkowy i do licowania fasad.

Niezależnie od tego starosta grodzki odbył po południu konferencję z władzami związku zawodowego. Na konferencji tej apelował do nich, aby związek dołożył wszelkich starań w kierunku likwidacji strejku i aby wybrał plenipotentów na wspólną konferencję z przedstawicielami cechu rzeźniczo-wędliniarskiego.

P. starosta podkreślił jeszcze raz, że jeżeli strejkujący będą nadal stosowali terror, władze zrezygnują z akcji mediator-skiej.

Jak się dalej dowiadujemy, w porozumieniu z władzami, inspektor pracy III okręgu, p. Wyrzykowski wyznaczył na jutro dnia 20 b. m. konferencję wspólną przedstawicieli związków z wodowych i cechu majstrów, celem rozpoczęcia pertraktacji na temat zakończenia strejku

## Nowy starosta grodzki obejmie urządzenie w sobotę

Z wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że nowoimianowany starosta grodzki łódzki dr. Henryk Mostowski bawił w naszym mieście w dniu onegdajszym, i po załatwieniu spraw, związanych z objęciem nowego stanowiska, jeszcze onegdaj wyjechał z Łodzi.

Nowy starosta, dr. Mostowski, według uzyskanych przez nas informacji, przybyć ma do Łodzi: powtórnie pojutrze, w sobotę, d. 21 b. m., w którym to dniu obejmie urządzenie.

## 25-letni jubileusz harcerstwa łódzkiego

W dniach 21 i 22 listopada, łódzki zarząd okręgowy związku harcerstwa polskiego, przy współudziale koła harcerzy z czasów walk o niepodległość, organizuje 25-letni jubileusz harcerstwa na terenie m. Łodzi.

Zarząd okręgowy powołał komitet wykonawczy jubileuszu, w skład którego między innymi wchodzi: nac. woj. bezpieczeństwa dr. Wrona, inż. Wacław Wojewódzki, płk. Gabryś.

W skład komitetu honorowego zjazdu wchodzi woj. dr. Grażyński, woj. Hauke - Nowak, gen. Langner i in.

Program zjazdu przewiduje nabożeństwo, obrady w sekcjach: mszę za poległych, odczyty, wieczór towarzyski i t. d.

## „Tydzień Białego Krzyża” rozpoczyna się dzisiaj w Łodzi

Dzisiaj na terenie Łodzi rozpoczyna się pod protektoratem prez. Godlewskiego „Tydzień Polskiego Białego Krzyża”, który trwać będzie do 26 b. m. W czasie „Tygodnia” odbywać się będzie sprzedaż znaczków oraz propaganda celów i zadań PBK, będącego instytucją, która pod wysokim protektoratem Marszałka Śmigłego-Rydza jest jakby pomostem między społeczeństwem a armią.

Jak wiadomo, jednym z głównych celów PBK jest zwalczanie analfabetyzmu wśród żołnierzy. PBK prowadzi szereg świetlic, gdzie żołnierz znajduje ciepło rodzinie, opiekę, wreszcie miłą i godziwą rozrywkę po trudach służby. Poza tym PBK prowadzi szereg bibliotek i kursy, w których żołnierze przechodzą program szkół powszechnych, organizuje przedstawienia żołnierskie, chóry itp.

# Budżet ubezpieczalni na r. 1937

## 9 milionów zapreliminowano na świadczenia

Ubezpieczalnia społeczna w Łodzi przedłożyła władzom nadzorem preliminarny budżetowy na rok 1937. Preliminarny ten przewiduje po stronie wpływów sumę zł. 12.513.420, a po stronie wydatków zł. 12.508.884.

Zasadniczą i największą pozycję wydatków preliminarza stanowi suma zł. 9.083.390 przewidziana na świadczenia udzielane przez ubezpieczalnię. Suma ta jest większą o zł. 552 tys. w stosunku do sumy z roku 1936, przy czym podwyższone zostały następujące pozycje świadczeń: zasiłki o zł. 135 tysięcy, opieka lekarska o zł. 50 tys., środki lecznicze i opatrunkowe o zł. 111.000, leczenie szpitalne o zł. 248.000 oraz zwroty ubezpieczonym wydatków w związku z nagłymi wypadkami o zł. 8.000.

Mimo zwiększenia wydatków na świadczenia o przeszło pół

miliona złotych, budżet ubezpieczalni został całkowicie zrównoważony.

Dość poważną pozycję po stronie wydatków stanowi również suma zł. 1.313.700 jako wpłata do Zakładu ubezpie-

czeń społecznych, przewidziana na wyrównanie poziomu świadczeń oraz na udzielanie kredytów krótkoterminowych i subwencji dla tych ubezpieczalni, które wskutek lokalnych warunków gospodarczych i społecznych znajdują się w trudnym położeniu majątkowym.

Wydatki na koszty administracyjne według obliczeń ubezpieczalni, wynoszą prawie 8 procent.

Dla osób cierpiących na dnę, reumatyzm, kamień i cukrzycę naturalna woda gorzka FRANCISZKA-JÓZEFA jest znakomitym środkiem przeczyszczającym, regulującym trawienie i sprzyjającym prawidłowej przemianie materii.

**„Malinowy ulipek”**  
Rozprawa w Sądzie Najwyższym odroczone

Wielkie zainteresowanie wywołała w swoim czasie spawa sądowa łódzkiego redaktora „Orędownika” p. Trelli, oskarżonego przez żydowskich kupców owocowych o znieważenie, w artykule p. t. „Malinowy ulipek pejsatego sprzedawcy”.

W artykule tym, „Orędownik” zarzucał kupcom owocowym - żydom, że wysysali sok z pomarańczy, farbowali owoce, barwili cytryny i t. p.

Rozprawa w łódzkim sądzie okręgowym zakończyła się skazaniem p. Trelli na 1 miesiąc aresztu i grzywnę pieniężną.

Sąd apelacyjny w Warszawie karę tę zatwierdził w całej roz-

ciągłości.

Oskarżony, za pośrednictwem adw. Stypułkowskiego, założył kasację i rozprawa w Sądzie Najwyższym odbyć się miała w dniu 16 b. m.

Do Warszawy udali się, jako przedstawiciele interesów centralnego stowarzyszenia drobnych kupców - sekcja owocowa, adw. Wachtel i adw. Birenwajg, którzy popierali oskarżenie w dwóch pierwszych instancjach.

Jak się dowiadujemy, ze względu formalnych, rozprawa w Sądzie Najwyższym została odroczone i termin powtórny wyznaczony zostanie w najbliższych dniach.

Teatr „Rozmaitości” tel. 112-25 | Gościnne występy znakom. gwiazd ameryk. LUCY I MISZA **GERMAN**  
4-ty tydzień rekordowego powodzenia! Ceny od 54 gr. - 2 zł. **„Rachels Kinder”**  
Dzisiaj, w czwartek, o godz. 9.15 wiecz.

**DANCING TABARIN** Dziś tradycyjny „Wesoły Czwartek”  
Moc atrakcji i niespodzianek. Wstęp bezpłatny!

**EUROPA** ADOLF DYMSZA w najweselszej komedji polskiej p. t. „BOLEK I LOLEK” Ceny od 80 gr. na wszystkie seanse

**CASINO** PAN Z MILIONAMI **GARY COOPER**  
Pocz. 4. 6. 8. 13 W roli tytułowej: Reż. Frank Capra

**RIALTO** MARTA EGGERTH w najwspanialszym filmie sezonu „PALAC WE FLANDRII”  
Pocz. 4. 6. 8. 10 Fenomenalna artystka i śpiewaczka

**Stracisz wszystko!**

Chyba, że przyjdiesz na film

**TYLKO TY!**

**HORTENSJA RAKY**

Wspaniały film  
Główna rola: **Robert Stolz**

Następny program kina

??

## Pomoc zimowa

## W dniu kwesty

Spotkawszy na ulicy pana Leona zagadnałem go od razu:

— No, co tam panie?

Pan Leon, ubrany w nieskazitelnie skrojonej jesionkę, w melioniku, ogolony, upudrowany — napuścił się i rękę wyciągnął przed siebie z niezapręczonym darem wielkiego gestu, szepnął:

— No, widzi pan...

Popatrzyłem — ulicami ciągnęli gęsto mężczyźni, kobiety, starcy i dzieci, korzystając z listopadowej pogody.

— No, co? — Ładnie, trzeba przecie odetchnąć — powiedziałem. Oburzenie pana Leona nie miało granic. Wyprostował się hardo i fioletowując aż na twarzy od dumy rzekł:

— A tego pan nie widzi?...

Dopiero po malej chwili uświadomiłem sobie, o co panu Leonowi chodzi; na rogach ulic kwestarze kwestowali na pomoc zimową. To mego przyjaciela dotknęło tak do żywego.

— Kwesta, kwesta! Znowu historyjki — zakrzusł się od nagłych, gwałtownych słów. Znaleźliśmy się właśnie na rogu jednej z ulic — młoda, może piętnastoletnia uczennica podeszła do nas i podnosząc, puszkę, poprosiła o jakikolwiek datek. „To na Pomoc Zimową” — dodała.

— Nie daję — Nie nie daję — zamruczał pan Leon i szybko przeciskać się począł w tamtą stronę ulicy, gdzie było dużo więcej wolnego miejsca.

Kiedy znowu podszedłem do niego z białym znakiem Pomocy Zimowej, umieszczonym w klapie płaszcza, ironia pana Leona przybrała formę bardzo zgryźliwą

— Ho, ho — chce pan wobec mnie odgrywać rolę bohatera — szepnął; usta wykrzywiły mu się pogardliwie, przyspieszył kroku.

Zirykowało mnie to trochę.

— Więc pana nie obchodzi nie, że tyle uczciwych i pożytecznych ludzi u nas w kraju ziębnie, jest bez odzieży, nie może wyżywić swoich dzieci...

— To jest sprawa... — pan Leon który miał wielką wadę organiczną, bo jakaś się, począł rezonować w tej chwili o roli ustroju, państwa itd.

— Pan jest w gruncie rzeczy bardzo wygodnym człowiekiem — powiedziałem — życzylibym panu jednak jednej rzeczy by kiedyś pan nie mógł wyjść tu na ulicę w tym, w tym melioniku i pięknym ubraniu, lecz znalazł się tu w podartych pantoflach. Sytość zawsze pomaga w rezonowaniu, w układaniu pięknych zdań.

Oczywiście o dalszym rozmawianiu nie było mowy, pan Leon pożegnał mnie i przeszedł na drugą stronę ulicy. Przejeżdżające auto obryzgało go błotem. Ach, jak ten człowiek zbladł z przerażenia. To było jego jedyne zmartwienie.

Stanisław Piętaś.

## Premiowane wynalazki polskie na Wystawie w Paryżu

Jednym z działów, jaki od kilku lat we wzrastającej mierze budzi zainteresowanie na Targach, to dział wynalazków, który w roku zeszłym skupił blisko 200 modeli. Pragnąc zainteresować znacznie większą ilość wynalazców, Targi Poznańskie nawiązały kontakt z organizatorami największej na świecie dorocznej wystawy wynalazków, mianowicie Concours Lepines w Paryżu. Targi Poznańskie rzuciły myśl, by wynalazki premiowane na Targach Poznańskich były następnie kosztem targów wystawione na Concours Lepines. W ten sposób

## Tragiczne skutki przestraszenia

## Pasażer wyskoczył z wagonu na widok iskry, powstałej z krótkiego spięcia

Wczoraj przed południem na szosie Tuszyn — Rzgów wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej osoby, oraz poranienie 3 osób.

Na przednim pomoście motorowego wagonu tramwajowego, jadącego z Tuszyna do Łodzi, obok motorniczego stało 4 pasażerów, m. in. 40-letni Jakób Michałowicz, administrator „Grand Pensjonatu” w Poddębni, którego właścicielką jest jego teściowa.

Gdy tramwaj znalazł się w odaleniu półtora kilometra od Rzgowa, nagle w motorze nastąpiło

krótkie spięcie, wskutek czego z regulatora wyskoczyła iskra.

Motorniczy Michał Hałas momentalnie wyłączył prąd i począł hamować rozpędzony tramwaj.

Wśród 4 pasażerów powstała panika. 3 z nich wbiegło do wnętrza wagonu, zaś Michałowicz, nie namyślając się długo, wyskoczył z elektrowozu.

Tymczasem tramwaj zatrzymał się. Motorniczy i jedyna pasażerka, zachowująca zimną krew — żona burmistrza z Tuszyna — Zwierzynska począł uśpakając przerażonych wypad-

kiem pasażerów.

Kilka osób podbiegło do leżącego na torze tramwajowym Michałowicza. Dawał on słabe znaki życia. Przewieziono go więc niezwłocznie do Rzgowa, dokąd wezwano z Łodzi prywatne pogotowie lekarskie (123-33), którego lekarz stwierdził u Michałowicza złamanie podstawy czaszki i lewej ręki w 2 miejscach, oraz ogólne obrażenia. — W chwili przenoszenia do karetki, Michałowicz zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki przewieziono do rodziny w Łodzi, przy ul. Jakóba 16.

Poza tym wezwany lekarz ze Rzgowa, opatrzył rany 3 mieszkańców Tuszyna, którzy ulegli lekkim obrażeniom przy wyskakiwaniu z okna tramwaju, po wybieciu szyb.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz z p. o. komendanta policji powiatowej w Łodzi, komisarzem Küsterem na czele.

Śledztwo ustaliło, iż wypadek krótkiego spięcia w motorze tramwajowym nie był wcale niebezpiecznym dla pasażerów, a Michałowicz wyskoczył z tramwaju jedynie pod wpływem nagłego przestraszenia.

Podobny wypadek wydarzył się wczoraj przed wieczorem na ulicy Brzezińskiej.

Ulicą jechał autobus linii Łowicz — Łódź. Nagle w samochodzie wskutek krótkiego spięcia zapaliła się instalacja elektrycznego oświetlenia. Wśród pasażerów powstała panika. Poczęli oni w popłochu wyskakiwać na jezdnię.

Jeden z przerażonych pasażerów 26-letni kupiec z Głowna, F. Goldszajn, wyskoczył tak niefortunnie z będącego jeszcze w ruchu autobusu, że doznał złamania nogi i ogólnych obrażeń.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Goldszajna do szpitala w stanie ciężkim. Pozostali pasażerowie autobusu poza lekkimi okaleczeniami, wyszli z wypadku bez szwanku.

Koleżankom naszym, Dorze i Zosi Berlińskim z powodu zgonu

## Ich Ojca

składamy wyrazy szczerego współczucia

Koleżanki i Koledzy firmy G. Pattberg i S-ka

Dnia 18 listopada 1936 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy

## b. p. Józef Frydberg

kupiec, przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dnia 19 b. m. o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, Córka i Rodzina

## Borkówna osadzona w więzieniu Ranny Lipszyc czuje się dobrze

Sprawczyńi postrzelenia w Alejach Kościuszki przed gmachem P. K. O. Władysława Lipszyca — Borkówna została w dniu wczorajszym przekazana przez 7 komisariat policji prokuratorowi 11 rejonu — p. Sawickiemu, który zastosował w sto-

sunku do niedosłej zabójczyni bezwzględny areszt.

Borkówna została osadzona w więzieniu, przy ulicy Kopernika.

Ranny Lipszyc, przebywający w szpitalu ubezpieczalni społecznej, czuje się w dalszym ciągu dobrze.

## Goniec firmy B. Kazimierski pobity przez strejkujących czeladników krawieckich

Goniec zakładu krawieckiego B. Kazimierski (Piotrkowska 78), Bronisław Jagiello (11 Listopada 57) padł wczoraj wieczorem ofiarą napadów ze strony strejkujących czeladników krawieckich.

Jagiello z polecenia firmy miał odwieźć gotowe ubranie do klienta przy ul. Legionów 11.

Gdy goniec wszedł do tramwaju na ulicy Piotrkowskiej do wagonu weszło za nim kilku strejkujących czeladników krawieckich, którzy rzucili się na Jagiello i dotkliwie go poturbowali. W ferworze wynikłej bijatyki wybito szybę w tramwaju

Na widok zaalarmowanej policji napastnicy rozbiegli się.

Okrwawionego gońca skierowano

na stację prywatnego pogotowia lekarskiego (12-333), którego lekarz opatrzył obrażenia ofiary napadów.

VII komisariat policji wdrożył dochodzenie.

Ż. T. K.

(Piotrkowska 101, tel. 121-53).

Kursy języków w Ż. T. K. — Sekretariat T-wa przyjmuje codziennie w godz. 10 — 14 i 18 — 22 uczniujące zapisy na uruchomione kursy i nowo-tworzące się komplety jęz. angielskiego, francuskiego, dla początkujących i zaawansowanych, żydowskiego wraz z literaturą, hebrajskiego i esperanta. Lekcje odbywają się regularnie 2 razy tygodniowo w godz. wieczorowych. Ciepłota za kurs jest b. niska.

Międzyoddziałowa wystawa fotograficzna. — Z dn. 15 grudnia r. b. zostaje uruchomiona w Warszawie międzyoddziałowa wystawa fotograficzna Ż. T. K. Członkowie posiadający prace z dziedziny etnografii, kroniki T-wa, krajoznawstwa (zabytki) etc. winni takowe złożyć w sekretariacie T-wa najpóźniej do 20 b. m.

Uroczyste otwarcie nowego lokalu ŻTK. — W sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 20-ej, odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu ŻTK (Piotrkowska 101). Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

Herbatki towarzyskie ŻTK. — Z dniem 22 listopada r. b. w godz. 17 — 22-ej będą się stale odbywały we własnym lokalu herbatki towarzyskie. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

## Udaremnione włamanie do składu manufaktury

Wczoraj o godz. 7 rano usiłowano dokonać włamania do składu manufaktury p. t. „Włókno” przy ul. Piotrkowskiej 54 (Narutowicza 1).

Dwóch złoczyńców przy pomocy łomu usiłowano wyłamać zamek u drzwi składu.

W tym czasie nadchodził wozy notariusza Krzemieniewskiego, na widok którego złoczyńcy rzucili się do ucieczki.

Wozy wszczął alarm. Mimo pościgu jednak złodzieje zdążyli zbiec.

7-my komisariat policji wdrożył dochodzenie.

## Tydzień aresztu za obniżanie robotnikom zarobków

Przed referatem karnym inspekcji pracy odpowiadał wczoraj właściciel tkalni przy ulicy Piotrkowskiej 108 — Henryk Sztylbach.

Inspekcja pracy zarzucała mu obniżanie robotnikom zarobków o około 50 procent.

W wyniku rozprawy Sztylbach skazany został na 1 tydzień bezwzględnie aresztu i 500 zł. grzywny.

## Sala Filharmonii

Narutowicza 20 telefon 213-84

Dziś, o godz. 8.30 wiecz.

Koncert holenderskiej pieśniarki

LIESBET SANDERS

w międzynarodowym repertuarze

Bilety od 1.— do 6.— zł.

Wtorek, dnia 24 listopada b. r.

o godz. 8.30 wiecz.

Wieczór muzyki kameralnej

THELMY REIZ — wiolonczela

JOHN HUNT — fortepian

Pod protektorem J. E. Sir Howarda Kennarda, Ambasadora Wielkiej Brytanii i Brytyjskiego Komitetu dla Współpracy z Zagranicą.

Bilety w cenie od 1.— do 6.—

\*\*\*\*\*

## Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Żł. 10.— dla ofiar strzałów Szaniawskiego składu firma Lewy, Alenberg i Król, Piotrkowska 46.

PALACE JAN KIEPURA

Pełen humoru, śpiewu, miłości i muzyki

Friedl Czepa, Lili Hohenberg, Theo Lingen

„W BLASKU SŁONCA”

## Wybił szybę w sklepiku i pokuł nożem właściciela

W sklepiku Hilela Lisbanda, przy Bałuckim Rynku 3 jakiś osobnik wybił wczoraj szybę wystawową. Gdy Lisband wybiegł na ulicę i dogonił owego osobnika, ten dobył noża i zadał nim

kilka ciosów uszkodzanemu właścicielowi sklepiku.

W międzyczasie nadbiegł zaalarmowany policjant, który nożownika ujął i odprowadził do 3 komisariatu policji.

## Prof. Feliks Halpern

wznowił lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne.

AL. KOSCIUSZKI 53.

Pomoc zimowa dla bezrobotnego, to najaktualniejsze zagadnienie doby obecnej!





## Dwie komisje specjalne czuwać mają nad rynkiem przędzy bawełnianej

W dniu wczorajszym odbył się w urzędzie wojewódzkim dalszy ciąg konferencji przedstawicieli i przetwórców w sprawie

sytuacji na rynku przędzy bawełnianej.

Z ramienia urzędu wojewódzkiego w konferencji wziął udział naczelnik wydziału przemysłowego inż. Głogowski, z ramienia min. przem. i handlu — delegat min. przy Zrzeszeniu produc. przędzy bawełnianej — p. Stanisławski, z ramienia związku przemysłu włókienniczego dyr. P. Biederman, dyr. Krasuski, dyr. Windman r. J. Librach, Hofman, r. J. Rozen, B. Bibergal, Gliksman, Köhler i Walasik.

Konferencja wczorajsza miała właściwie ograniczyć się do wysłuchania zastrzeżeń obu stron w stosunku do przedstawionych na konferencji zesłotygodniowej kalkulacji; niemniej, w dyskusji nad sprawami kalkulacji ponowiono omówienie ogólnej sytuacji na rynku przędzy.

### PRZĘDZY JEST DOŚĆ!

Zdaniem przemysłu przedalniczego, przędzy jest na rynku dość. Aczkolwiek ceny nie zostały obniżone, przedalnicstwo zgodziło się jednak na rozluźnienie warunków pokrycia, co w praktyce oznacza kilkuprocentową zniżkę.

Poza tym, stosownie do powziętej uchwały, przemysł przedalniczy przeznaczą dla potrzeb rynku taką samą ilość przędzy co w r. ub. Poszczególne zakłady wielowydziałowe wydały już odpowiednie zarządzenia, celem ograniczenia pracy we własnych tkalniach, aby móc przędzę przeznaczyć dla rynku.

Podwyższenie cen przędzy bez proporcjonalnej zwyczajnie tkanin — przemysł wielowydziałowy motywuje tym, iż cenniki na tkaniny opracowane zostały przed tym, jednakże mimo to ceny tkanin wielkiego przemysłu również zwiększyły.

Przemysł wielki zarzuca przetwórcom, iż produkują takie towary, które na całym świecie produkowane są przez zakłady wielowydziałowe, jak np. tkaniny z surowej przędzy, gdzie zysk stanowi ułamek procentu. Nie dziwnego, że przy produkcji tego rodzaju tkanin, przetwórcy nie mogą wytrzymać konkurencji.

### NADMIERNE OBCIĄŻENIA.

Przedalnicy wskazali również, iż przemysł przetwórczy pracuje bez kapitałów, wobec czego nie może przetrzymać chwilowej zlej konkurencji, lecz w pogoni za klientem kalkuluje niżej kosztów własnych.

Przechodząc do spraw kalkulacji, przedalnicy wskazują, iż cena światowa bawełny, jak również za przędzenie nie mogą być dla nas miarodajne, albowiem nasze przedalnicstwo jest o wiele silniej obciążone, niż przedalnicstwo zagraniczne. Przedalnicy przytaczają fakt, iż

W 1932, 33 i 34 ROKU CAŁEMU SZEREGOWI PRZEDZALNÓW OGŁOSZONO UPADŁOŚCI, które wynikły li tylko z powodu nierentownej produkcji.

Bawełna w r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększyła o sto kilkadziesiąt punktów, czego dowodem jest np. fakt, że styczeń w Nowym Jorku w dniu 1 listopada 1935 r. notowano w wysokości 10,89, w r. 1936 — 12,17.

### ZASTRZEŻENIA PRZETWÓRCÓW.

Przetwórcy, jak wiadomo, na poprzednich konferencjach wysunęli żądanie przydzielenia im 500 tonn bawełny surowej miesięcznie, motywując to koniecznością interwencji na rynku przędzy. W wypadku udzielenia tego kontyngentu, przetwórcy będą mieli możliwość przerobienia jej na przędzę, co choć w małym stopniu mogłoby się przyczynić do zwiększonej podaży przędzy, a więc do spadku jej cen.

Na skutek złożonego, zdaniem przetwórców, przez Zrzeszenie producentów materiału kalkulacyjnego, jest on zupełnie

nieistotny i daleko odbiega od rzeczywistych kosztów przędzenia. Przetwórcy powołali się na bilanse kilku firm przedalniczych czystych z roku 1935, które już wykazywały

### ZNACZNE ZYSKI

jakkolwiek typowy numer 24-1 sprzedawały po 35 do 36 centów za kg. W r. b. nie bacząc na to, że bawełna nie tylko nie zwiększyła, ale przeciwnie spadła w cenie, przedalnicze te sprzedają ten sam numer przędzy po 47 do 48 c. za kg.

### UTWORZENIE KOMISJI.

Ponieważ dyskusja w sprawie kalkulacji nie dała rezultatu, zgłoszono wniosek powołania specjalnej komisji, złożonej

z dwóch przedstawicieli przedalniczych, takiej samej liczby przetwórców oraz delegata urzędu wojewódzkiego, która w przeciągu dwóch tygodni powinna uzgodnić zgłoszone zastrzeżenia i ustanowić cenę na przędzę. Przewodnictwo tej komisji obejmie naczelnik wydziału przemysłowego w urzędzie wojewódzkim inż. Głogowski.

Poza tym postanowiono utworzyć specjalną komisję, której zadaniem będzie stałe czuwanie nad rynkiem przędzy. — Przewodnictwo tej komisji miałby objąć inż. Stanisławski, delegat ministra przy zrzeszeniu producentów przędzy bawełnianej.

## Zwyzka cen przędzy angielskiej

Również i tkaniny podrożały w Anglii o 5 — 15 procent

Według „Manchester Guardian“ z 14 b. m. federacja producentów przędzy (Master Spinning Federation) podwyższyła ceny przędzy egipskiej w bardzo poważnych rozmiarach, a mianowicie o 3 pensy na funcie angielskim przędzy bawełnianej zgrzebnej i o 8 pensów na funcie czesanej.

Przewodniczący „Master Spinning Federation“ W. M. Wig-

gins oświadczył, że zawarte zostało porozumienie producentów przędzy egipskiej i trykotażowej celem uniknięcia dalszej sprzedaży przędzy poniżej cen rentownych. Tłumacząc, że układ nie zmierza do wyzyskiwania odbiorców przędzy, obstarwać należy przy tym dla ogólnej dobra, aby przedalnicy mieli zapewnione pokrycie kosztów własnych tudzież nadwyżkę jako amortyzację i dochód z wło-

żonego kapitału.

Komisja, wyłoniona przez „Master Spinning Federation“, przygotowuje również rewizję cen i ustalenie ich na rentowym poziomie dla przedalniczych obrączkowych.

Zwyzka cen wywołała duże wrażenie na rynku angielskim. W rezultacie notowania tkanin z egipskiej przędzy zwiększyły się również o 5 do 15 proc.

## Gwałtowna zwyzka wełny

Surowiec podrożał w Londynie o 15 — 25 procent

W dniu 17 b. m. otwarte zostały aukcje wełny kolonialnej w Londynie. Przy ogólnie mocnej tendencji ceny wełny zwiększyły się bardzo silnie. Tak więc merynosy cienkie zwiększyły o 15 proc., wełny szewiotowe cienka i średnia o 15 do 20 proc.

wełna szewiotowa gruba o 20 do 25 proc.

Notowania te porównawczo zwiększyły w stosunku do zamknięcia poprzednich aukcji londyńskich.

Zwyzkowa tendencja cen odbija się tym silniej na sytuacji

polskiego przemysłu czesankowego, że stosunkowo mniejsze przydziały dewiz stwarzają uszczuploną podaż surowca i osłabiają możliwość zakupów.

Pierwsze dni aukcji listopadowych przyniosły — poza mocną tendencją — ożywione obroty.

## Reorganizacja eksportu szalików zapobiegnie rujnującemu obniżaniu cen

Onegdaj odbyła się w izbie przem.-handlowej konferencja firm eksportujących szaliki wełniane.

Konferencja poświęcona była omówieniu wytycznych polityki eksportowej w r. 1937.

Dyskusja toczyła się nad ustaleniem zasad, jakie stosować należy w zakresie cen, metod sprzedaży,

znakowania towaru, opakowania itd.

W dyskusji przytoczono szereg ujemnych faktów z praktyki zeszłorocznej i wysunięto kilka projektów zaradczych, które opracować ma i wprowadzić w życie izba przem.-handl. w najbliższym czasie. Projekty te zmierzają do zapobie-

żenia niszczącej konkurencji.

Poczynania te uznać należy za wielce pożądane, gdyż eksport szalików wełnianych, zapoczątkowany na wielką skalę w r. 1936 rozwija się bardzo korzystnie i rokuje pomyślne nadzieje również i na nadchodzącą kampanię sezonową.

## Kupiectwo żydowskie u wicemin. Sokołowskiego

Postulaty kredytowe handlu. — Bojkot straganów żydowskich. — Kontyngenty przywozowe dla kupców

W dniu wczorajszym przyjęte zostało prezydium rady naczelnej żydowskiego kupiectwa przez p. wiceministra przemysłu i handlu Sokołowskiego. W skład delegacji weszli pp. prezes M. Mayzel, prezes A. Gepner i inż. Zajdeman z Warszawy, prezes A. Kawenoki z Wilna oraz prezes J. Lewsztajn, prezes I. Jaszński i dyrektor M. Heyman z Łodzi.

Prez. Mayzel poinformował p. ministra o ukonstytuowaniu się rady naczelnej żydowskiego kupiectwa, sprecyzował cele i dążenia rady oraz przedstawił członków delegacji. Prez. Mayzel poruszył specjalnie sprawę kredytów dla kupiectwa i wręczył p. ministrowi memoriał w tej sprawie.

W dalszym ciągu audiencji zabrał głos p. dyr. M. Heyman, który poruszył sprawę indywidualnego kredytu dla kupiectwa łódzkiego, specjalnie zaś dla hurtu włókienniczego. Dyr. Heyman podkreślił po za tym sprawę kurczenia się obrotów w handlu prowincjonalnym, zwracając uwagę na istniejące specjal-

nie na drobnej prowincji — objawy niedopuszczania klienteli do sklepów żydowskich. Objawy te zaobserwować się dały również na jarmarkach, gdzie wystawione pikietki nawołują do omijania straganów żydowskich. Sytuacja ta doprowadziła do kurczenia się handlu prowincjonalnego, co uderza w hurtowy handel włókienniczy i odbija się rykoszetem ujemnie na dochodach skarbu państwa przez zmniejszenie się wpływów podatkowych.

Wkońcu dyr. Heyman poruszył sprawę przemysłowego nastawienia przy podziale kontyngentów przywozowych, podkreślając znaczenie handlu importowego surowców włókienniczych. Handel ten współdziałał dotychczas przy zaopatrzeniu przemysłu w niezbędny surowiec, t. j. wełnę, bawełnę, odpadki i szmaty ku zupełnemu zadowoleniu rynku i zapewniał przemysłowi średniemu i drobnemu ciągłość pracy, udzielając mu niezbędnych kredytów i utrzymując na

miejsu odpowiedni asortyment, z którego częstokroć korzystał i wielki przemysł. Przez omijanie handlu importowego ginie bezpowrotnie dla skarbu państwa faza dochodów w postaci podatku od obrotu płaczonego przez handel.

P. minister obiecał zapoznanie się z dezzyderatami rady naczelnej żydowskiego kupiectwa i przyrzekł przychylenie ustosunkować się do wysuniętych przez delegację postulatów.

## Rynek pieniężny

### Urzędowa cedula gieldy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 287,15 (— 5), Bruksela 89,80 (plus 4), Londyn 25,94, Nowy Jork — kabel 5,31, Paryż 24 66 (— 3), Praga 1878, Sztokholm 133,75 (— 5), Zurych 122,15 (plus 5), Bank Polski płacił za: dolary am. 5,28,50, kanad. 5,28,50, floreny holenderskie 236,15, franki fr. 24,58, szwajcarskie 121,65, belgi 89,55, funty angielskie 25,85, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 11,20, duńskie 115,20, norweskie 129,70, szwedzkie 133,16, liry włoskie 24,60, szylingi austriackie 95, marki fińskie 11, marki niemieckie 107, marki niemieckie w srebrze 115.

### AKCJE.

Dla akcji tendencja była mocniejsza, przy obrotach większych dla akcji Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 111,50, Cukier 30,50 (plus 50), Węgiel 16,50 (plus 25), Lalpopy 14,75 — 14,90 (plus 65), Ostrowieckie 29 — 29,25 (plus 75), Starachowice 35,75 — 35 (plus 50), Haberbusen 40,75 — 40,50 (— 25).

### PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była również mocna. Notowano: 4 proc. dolarowa 47,50 (plus 50), 3 proc. inwestycyjna I em. 67 (plus 100), II em. 66,50 (plus 100), 5 proc. konwersyjna 53 (plus 50), 5 proc. kolejowa 52, 6 proc. dolarowa 70,25 — 70 (plus 75), 7 proc. stabilizacyjna 481 (plus 350), odcinki po 500 dolarów 481 (plus 300), wartość kuponu bieżącego — zł. 45,84, 4 i pół proc. ziemskie 49,25 — 49,75 (plus 100), 4 i pół proc. listy poznańskie seria „L“ 44,75 — 45 (plus 100), 4 i pół proc. Warszawy 52, 5 proc. Warszawy stare 56,50, nowe 55 — 55,25 (plus 25), odcinki po 1.000 zł. 55,50 — 55,25, 6 proc. obligacje m. Warszawy VI em. 60 (plus 50), VIII i IX em. 57,25 (plus 50).

### GIELDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka	Sprzedaż Kuknr	48.00 — 47.50
Stabilizacyjna		487.00 — 482.00
Inwestyc. I em.		67.00 — 66.50
Inwestyc. II em.		66.50 — 66.00
Bank Polski		113.00 — 112.00
Tendencja utrzymana.		

### NOTOWANIA BAWELNY

#### NOWY JORK 18.XI

Otwarcie: grudzień 11,85, styczeń — 11,74, marzec 11,74, maj 11,71, lipiec 11,61, październik 11,23.

#### LIVERPOOL 18.XI

Zamknięcie grudzień 6,59, styczeń 6,57, marzec 6,54, maj 6,50, lipiec 6,45, październik 6,18.

#### ALEKSANDRIA 18.XI

Zamknięcie. Sakellarićis: listopad 18,89, styczeń 18,32, marzec 17,86, maj 17,60, lipiec 17,40.

Ashmouni: grudzień 12,93, luty 13,08, kwiecień 13,17, czerwiec 13,20, sierpień 13,16, październik 12,98.

**Kopiec  
Józefa Piłsudskiego  
Konto P. K. O. 1313**

**Indywidualne przejazdy  
do PALESTYNY**

**Wagons-Lits/Cook. Łódź  
Piotrkowska 68, tel. 170-70**

### Unieważnienie uchwał

walnego zebrania sp. akc. K. Goepfert

Na wokandzie sądu handlowego znalazła się sprawa z powództwa Edwarda Protzego i innych przeciwko SP. AKC. FABRYKI FILCOWYCH KAPELUSZY „KAROL GOEPPERT” o unieważnienie uchwał walnego zgromadzenia.

Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszów firmy „Karol Goepfert, sp. akc.” z 29 maja r. b. unieważnił i zasądził od pozwanej firmy na rzecz Protzego, Józefa - Leona Czernego i Brunona Kozłowskiego 189,80 zł. kosztów procesu. Wyroki nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W uzasadnieniu sąd nadmienił, że Protze, Czerny i Kozłowski wnieśli pozew przeciwko sp. akc. „Karol Goepfert” z prośbą o unieważnienie uchwał nadzwyczajnego walnego zgromadzenia akcjonariuszów firmy, ponieważ firma nieprawidłowo ogłosiła o tym zebraniu, nieprawidłowo sporządziła listy uprawnionych do głosowania, nieprawidłowo sporządziła listy obecności i zapadłe uchwały sprzeciwiają się dobrym obyczajom.

Pełnomocnik firmy pozwanej powództwa nie przyznał, oświadczył, że powodów nie dopuszczono do udziału w walnym zgromadzeniu, gdyż ci nie byli akcjonariuszami i z tego powodu nie mają legitymacji czynnej do wytoczenia procesu.

Sąd wziął pod uwagę, że z akt sprawy wynika, iż w kasie spółki znajduje się 300 sztuk akcji na nazwisko Florentyny Goepfert, a do akt sprawy złożono odpis umowy sprzedaży 300 akcji powodowi Czernemu, dokumenty te zatem stanowią dostateczny dowód, iż akcje, znajdujące się w kasie spółki należały do Czernego, tymbardziej, że spółka nie złożyła żadnego dowodu, stwierdzającego, że akcje te złożone zostały przez inną osobę. Z tego wynika, że pozwani byli akcjonariuszami firmy. Dalej z uzasadnienia wyroku wynika, że zarzut

powodów co do nieprawidłowości ogłoszeń w „Polsce Gospodarczej” jest bezzasadny, gdyż przepisy przewidują, jako obowiązujące ogłoszenie w „Monitorze Polskim”. W innych punktach zarzuty zostały przez powodów dostatecznie uzasadnione.

### Mocniejsza tendencja dla wszystkich papierów.

Na lódzkim rynku walorów panowała wczoraj mocniejsza tendencja dla wszystkich papierów wartościowych. Walory dolarowe i złotowe zwykływały przy większym popycie. Najbardziej poszukiwane były lódzkie listy zastawne.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna poprawiła swój kurs o 50 pkt. do 488.

4 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) oficjalnie notowana była 47,50. Na rynku prywatnym żądano 48,25 — 48,50, co oznacza wzrost o 75 pkt.

6 proc. pożyczka dolarowa zwykła kowała również o 100 pkt. Za papier ten płacono 69,50, żądano 70,50.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. notuje wzrost o 100 pkt.: płacono 66,50, żądano 67,50, II em. wykazuje tą samą tendencję: 66 kupno, 67 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna: kupno 52,50, sprzedaż 53,50, wzrostka wynosi 50 pkt.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna poprawiła kurs o 50 pkt.: 48,50 w płaconiu, 49,50 w żądaniu.

3 proc. renta ziemna była nadal poszukiwana. Kurs pożyczki tej podniósł się o dalsze 100 pkt. do 64 w płaconiu, 65 w żądaniu.

5 proc. lódzkie listy zastawne ser. X K. utrzymały się na poziomie poprzednim. Transakcje tym papierem dokonywano po 49 kupno 49,50 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym — bez zmian. Akcje Banku Polskiego utrzymały się na poziomie poprzednim 111 kupno, 112 sprzedaż.

### Jak wygra Makabi to odbędzie się trzeci mecz

Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą niedzielę, odbędzie się na boisku IKP., o godz. 11, rewanżowe spotkanie o wejście do kl. A w koszykówkę panów, pomiędzy mistrzem grupy lódzkiej kl. B, Makabi, a mistrzem podokręgu pabianickiego Ł. O. Z. P. R., Pab. Stow. Gimn.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Zespół białoniebiskich dążyć będzie do rewanżu po zeszytygodniowej porażce.

W razie zwycięstwa Makabi, wydział gier i dyscypliny Ł. O. Z. P. R., wyznaczy trzecie decydujące spotkanie powyższych drużyn na boisku neutralnym.

### Zarząd ŁOZHL przystępuje do pracy

W związku z mającym się rozpocząć wkrótce sezonem hokejowym w Łodzi zarząd ŁOZHL odbędzie pierwsze po letniej przerwie zebranie w niedzielę, 23 b. m. o godz. 19-ej w lokalu LKS-u przy ul. Wólczańskiej 140.

Na zebraniu omówione zostaną sprawy związane z mistrzostwami hokejowymi okręgu lódzkiego.

### Delegacja Łodzi na zebranie P.Z.A.

W Katowicach odbędzie się w nadchodzącą niedzielę nadzwyczajne walne zgromadzenie polskiego związku atletycznego, w sprawie zmiany regulaminu. W skład delegacji lódzkiej na to zebranie wchodzi przez ŁOZA rejent Rzewski i skarbnik p. Bernhardt.

### Walne zebrania w podokręgach ŁOZPN

W dniu 13 grudnia odbędą się w obecności delegatów ŁOZPN doroczne walne zebrania podokręgów piłkarskich: kaliskiego (w Kaliszu) i tomaszowskiego (w Tomaszowie).

Termin dorocznego walnego zebrania ŁOZPN, u nie został jeszcze ustalony, odbędzie się ono jednak najprawdopodobniej w drugiej połowie stycznia.

### Hokeiści U.-T. jadą do Katowic

Jak się dowiadujemy, sekcja hokejowa Union - Touringu wysła pięciu swych czołowych zawodników z Neumanem i Jacobim na czele na paratygodniowy kurs treningowy na sztucznych torze w Katowicach.

## Boks nożny

Nowy egzotyczny sport

Niedawno powróciła do Londynu ekspedycja naukowa, która bawiła na wyspach Borneo i Celebes. Raporty tej ekspedycji obejmują również opisy oryginalnego kultu religijnego wśród mieszkańców tej wyspy. Są to ćwiczenia cielesne, stanowiące boks nożny. W każdej wiosce przynajmniej trzy razy w tygodniu odbywają się publiczne zawody bokserskie. w czasie których partnerzy mają ręce skrepowane grubymi linami i atakują wyłącznie przy pomocy nóg. Nad zawodami czuwa kapłan - sędzia, pilnie baczący na przestrzeganie prawideł gry. Do kom-

petencji kapłana należą udzielanie zawodnikom ostrzeżeń, wskazówek, dyskwalifikowanie ich w razie nieożalnej gry oraz rozstrzygnięcie o ostatecznym rezultacie zawodów. Istnieją i inne uderzające analogie z boksem: tak np. za ostateczne zwycięstwo uznane jest pozbawienie przeciwnika zdolności utrzymania się na nogach, czyli knock-out. Zdaniem angielskich podróżników, boks nożny ma znaczną przewagę nad pięściarstwem, ponieważ jest mniej brutalny i pozwala na wyrobienie niezwyklej zręczności stóp i poczucia równowagi.

**Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych**  
Konto P. K. O. 70200

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Woźniakiewicz zdyskwalifikowany!

ŁOZB ukarał mistrza Polski za niesubordynację

Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu ŁOZB. zapadła sensacyjna uchwała ukarania zawodnika IKP., mistrza Polski w wadze lekkiej, Woźniakiewicza 3-miesięczną dyskwalifikacją.

Woźniakiewicz ukarany został za niesubordynację sportową i, niegodne mistrza Polski, zachowanie się wobec władz związkowych na meczu Łódź — Poznań w Poznaniu.

Dyskwalifikacja liczyć się będzie od chwili zakończenia mi-

strzostw drużynowych Polski, w których startuje IKP.

Ponieważ zaraz po mistrzostwach, Woźniakiewicz przenosi się do Warszawy, dyskwalifikacja uniemożliwi mu start w barwach zespołu stołecznego, do którego zgłosił akces.

Mecz Polska — Dania, wyznaczony na dzień 29 b. m., został odwołany przez związek duński, który zaproponował spotkanie w terminie późniejszym.

## Łódź północ — Łódź południe

Jacy bokserzy trenują przed spotkaniem ze Stuttgartem

W niedzielę, dnia 29 b. m. w ramach imprez organizowanych przez Biały Krzyż, odbędzie się interesujące spotkanie pięściarskie między dwiema reprezentacjami Łodzi.

Mecz dwóch teamów będzie jednocześnie ostatnim przeglądem sił przed walką lódzkich bokserów z silną ósemką Stuttgartu.

Dochód z meczu, organizowanego przez ŁOZB. na zaproszenie prez. Godlewskiego, przeznaczony będzie na Polski Biały Krzyż.

Reprezentacyjni bokserzy Łodzi podzieleni zostali na dwie ósemki, które walczyć będą pod nazwą Łódź - północ i Łódź - południe.

Łódź - północ wystąpi w następującym składzie:

Waga musza — Lieberman (H), kogucia — Bartniak (IKP.), piórkowa — Spodenkiewicz (I. K. P.), lekka — Białystok (H), półśrednia — Wdowiński (H), średnia — Goździk (Tomaszów), półciężka — Pietrzak (IKP.) i ciężka Blibaum (H).

Łódź - południe w składzie: waga musza — Grambo (KE.), kogucia — Richter (KE.), piórkowa — Augustowicz (G), lekka

— Kijewski (Zj.), półśrednia — Mikołajczyk (G), średnia — Bartosik (Zj.), półciężka — Kłodas (W) i ciężka — Jaskóła (Zj.)

Walki w kilku wagach traktowane będą jako eliminacje.

Jak donosiliśmy, kapitan związku ŁOZB. wyznaczył do treningu przed meczem ze Stuttgartem 24 pięściarzy, zalecając im ostrą zaprawę.

Wyznaczeni zostali: Waga musza: Szwed, Popielaty (IKP.), Grambo (KE.), Lieberman (H).

Waga kogucia: Richter (KE.), Bartniak (IKP.)

Waga piórkowa: Spodenkiewicz (IKP.), Fagot (H), Czesławski (IKP.)

Waga lekka: Mikołajczyk (G), Wdowiński (H), Kijewski (Zj.), Kowalewski (IKP.)

Waga półśrednia: Ostrowski (G), Durkowski (IKP.)

Waga średnia: Banasiak (IKP.), Goździk (TFSJ.), Bartosik (Zj.), Krawczyk (KE.)

Waga półciężka: Pietrzak (I. K. P.), Krászewski (KE.)

Waga ciężka: Jaskóła (Zj.), Blibaum (H), Kłodas (Wima)

## Ostatni mecz w klasie A

Pabianicki Sokół nie chce grać w niedzielę

Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbędzie się w Pabianicach ostatni zaległy mecz o mistrzostwo kl. A, pomiędzy Sokółem a PTC.

Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie, bowiem stawką meczu będzie zarówno „moralne” mistrzostwo Pabianic jak i możliwość zdobycia tytułu wice-leadera tabeli.

Nasz korespondent pabianicki donosi, że kierownictwo obydwu klubów mobilizują na niedzielny mecz najsilniejsze zespoły.

PTC. znajduje się obecnie w dobrej formie. Po dwukrotnym zwycięstwie z lokalnym rywalem Burzą i niezastąpioną utratą punktu z Wimą w Łodzi, jest faworytem niedzielnego spotkania.

Benjamin kl. A jest jednak zespołem twardym, który na swym boisku, nie tak łatwo zrezygnuje ze zwycięstwa. Sokół legitymuje się jednym zwycięstwem i porażką z rezerwą Władzowa w walce o tytuł mistrza kl. B.

Przewidujemy wynik remisowy. — Byłby on najstuszniejszym odzwierciedleniem poziomu gry drużyn, uwzględniając handicap własnego boiska dla Sokola.

Z Pabianic donoszą, że Sokół zwrócił się do wydziału gier i dyscypliny ŁOZPN. z prośbą o niewyznaczenie zawodów na niedzielę, dnia 29 b. m.

Władze piłkarskie wyznaczyły na powyższy termin decydujące spotkanie o tytuł mistrza kl. B pomiędzy Sokółem a Władzowem II, w Łodzi, na boisku LKS-u.

Jak się jednak dowiadujemy, ŁOZPN. przypuszczalnie nie przychylił się do prośby klubu pabianickiego, wobec konieczności zakończenia wszystkich rozgrywek o mistrzostwo Łodzi.

Leader tabeli mistrzostw kl. B zgierski Sokół, nie przerwał jeszcze rozgrywania zawodów towarzyskich z klubami lódzkiej kl. A. Przeciwnikiem zgierzan w niedzielę, będzie zespół Union-Touringu.

Drużyny wystąpią w następujących składach:

U. - T.: Michalski, Durka, Kowalski, Frankus, Pile, Szulc, Królasik, Gorka, Michalski II, Świętosławski, Bilariusz.

Sokół: Podgórski, Tuszyński, Czubakowski, Pietrzak, Laśkiewicz, Wesółowski, Kałużński, Bryszewski, Kornacki, Mamiński I, Mamiński II.

# GRAND-KINO

**DZIS  
PREMIERA!**

**ARCYWESOŁA  
KOMEDIA MU-  
ZYCZNA P. T.:**

# MAŁY MARYNARZ

**OBSADA:**

**M. Bogda  
H. Grossówna  
W. Conti  
F. Brodniewicz  
A. Fertner  
I. Orwid**

ORAZ PO RAZ PIERWSZY NA  
EKRANIE ŁASKAWY WSPÓŁ-  
UDZIAŁ

**POLICJI KOBIECEJ**

**Pocz. o 4.**

## Obwieszczenie o licytacjach.

8. Urząd Skarbowy w Łodzi w myśl § 83 i 84 Rozp. Rady Min. z dnia 25. VI 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz skarbowych podaje do ogólnej wiadomości, że celem pokrycia należności podatkowych i należności obcych wierzycieli odbędzie się w dniu 27. 11—1936 roku sprzedaż z licytacji następujących ruchomości:  
Sześciopięć Stanków, Pomorska 69, maszyny tkackie zł. 1880.—  
Heinrich Oskar, 60, do wyr. pończoch zł. 1000.—  
Zajęte przedmioty można oglądać od godz. 9 do 15 w dniu licytacji.  
p. o. Naczelnik Urzędu:  
J. Gasiorowski



## Kupujcie z I-go źródła

**Wielki wybór:**

WÓZKÓW dziecięcych  
ŁÓŻEK metalowych  
MATERACY wysoielanych  
MATERACY sprężyn.  
„Patent”  
ŁÓŻEK polowych  
w fabrycznym „DOBROPOL”  
— składsie

ŁÓŻEK komodowych  
WYŻYMACZEK  
marki „Rubber”  
ŁODÓWEK  
LEŻAKÓW, HAMAKÓW  
ROWERÓW i drezyn  
Łódź, Piotrkowska 73  
w podw. Tel. 159-90

## „PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy  
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej  
wśród Kobiet Żyd.

Wólczańska 21, tel. 157-15  
przyjmuje zapisy na nast. działy:  
1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.

2. Krawiectwo damskie - krój.
3. Gorszeclarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapelusze.
5. Bielizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w g. od 9—13  
i 15—19.

Dr. med.

## J. Sadokierski

stomatolog

**PRZEPROWADZIŁ SIĘ**  
na ul. Piotrkowska 56  
Tel. 129-77

## Dr. St. Bibergal

choroby skórno-weneryczne  
i seksualne.

**Zawadzka 10, tel. 106-30**  
ord. 9—11 i od 5—8  
w niedziele i święta od 9—1.

Dr. med.

## H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych  
i seksualnych

**przeprowadził się na ul.  
Piłsudskiego 69,**  
(Róg Narutowicza) tel. 141-32  
Przyjmuje od g. 8—10, 12—2, 5—8  
w niedziele i święta od 9—11.

DR. MED.

## Szymon Goldryng

ROENTGENOLOG

prześwietlenia i zdjęcia w gabinecie  
lekarzkim. Obłożnie c o r y c h  
domu. Przeprowadził się  
na ul. **6-go Sierpnia 7**  
I piętro, front, tel. 127-64.

DR. MED.

## J. M. Barciński

RENTGENOLOG

przeprowadził się na ul.

**Gdańska 43,** telef. 214-50  
Godz. przyjęć. 8—9, 4—7 po pol.

## Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

**Nawrot 7, tel. 128-07**  
przyjmuje od 10—12 i 5—7

Do akt. Nr. Km. 3207 | 36

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1936 r. o godz. 11 w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 113 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2-ch futer męskich i 25 szt. kapeluszy męskich oszacowanych na łączną sumę zł. 1.150.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym Łódź, dnia 7.11. 1936 r. Komornik (—) M. Lipiński  
Sprawa Włodz. Busia p-ko Henrykowi Pfefferowi

Do akt. Nr. Km. 858 | 36

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Andrzeja 11 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1936 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Al. Kościuski 27 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli, żyrandola i maszyny do szycia oszacowanych na łączną sumę zł. 1710.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dnia 2 listopada 1936 r. Komornik (—) M. Lipiński.  
Sprawa Sz. Krotoszyńskiego p-ko A. Bekerowi i innym  
MĘSKIE futro do sprzedania. Piotrkowska Nr. 81, m. 33, po-przechna ofieyna I piętro.

**Pączki 2 szt. 25 gr.  
Ciastka po 20 gr.**

Kupującym od 5-ciu ciastek  
15 proc. rabatu.

**KOLACJE JARSKIE**

wraz z obsługą 1. — zł.

poleca

**CUKIERNIA  
„ZRÓDŁO”**

PRZEJAZD 1 TEL.: 209-87 i 133-72

ZAMBUR wyciąg roślinny usuwa przy-  
czyny i skutki złego trawienia o-  
raz reguluje żołądek.

ANTIHEMOR wyciąg ziołowy, środek  
przeciw Hemoroidom.

PROSZEK - GLOB od bólu głowy.

KREM - BOBO dla dzieci.

Poleca Laboratorium przy Aptece  
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,  
ul. Brzezińska 56.

MENTOPINOL - GLOB, środek prze-  
ciw gruźlicy, astmie i cierpieniom  
dróg oddechowych.

„UNIVERSAL” leczy reumatyzm  
wszelkie nerwo-bóle.

„HERBOLIN”, środek przeciw lisz-  
jom, egzemie i łuszczycy.

BOBO - GLOB, przysypka dla dzieci.

Poleca Laboratorium przy Aptece  
Dr. Far. St. Trawkowskiej w Łodzi,  
ul. Brzezińska 56.

Do akt. Nr. Km. 1945/36

## OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi  
rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi,  
przy ul. Andrzeja 11  
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza  
że w dniu 24 listopada 1936 r.  
o godz. 11 w Łodzi, przy ul.  
Piotrkowskiej 109  
odbędzie się publiczna licytacja ru-  
chomości, a mianowicie:  
mebli, żyrandola, firanek, radiood-  
biornika, kryształów i t. p.  
oszacowanych na łączną sumę  
zł. 1698.—  
które można oglądać w dniu licytacji  
w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej  
oznaczonym.  
Łódź, dn. 1.X. 1936 r.  
Komornik (—) M. Lipiński.  
Sprawa H. Koschasa  
p-ko Abramowi Mordkiewiczowi

**Strojenie, reperacje i polerowanie  
fortepianów i pianin  
wykonuje po cenie umiarkowanej  
Firma  
Karol Koischw t z S-cy  
Łódź, ul. Piotrkowska 116. I piętro.**

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego  
wycieczam w bardzo krótkim  
czasie. Krysnek, Pomorska 15.  
Tel. 171-28. Zostać można od  
1.30—8. Lekoja 1 zł. 71—3

JUBILER M. Kornblum, Piłsudskie  
go 57, tel. 255-76 (dawn. Południo-  
wa 8), wykonuje roboty artystycz-  
ne wg. najnowszych wzorów zagra-  
nicznych. Ceny przystępne.

ZGUBIONO sakiewkę, zawiera-  
jącą kwit lombardowy oraz  
świadectwo tożsamości na nazw.  
Rywy Lubochińskiej, zam. Wol-  
borska 33.

KINO TEATR  
**MIRAZ**  
11 LISTOPADA 16

**Dziś po raz ostatni!**

## Tajemnica czarnego pokoju

W podwójnej  
roli

Nadprogram! Potężny dramat nienawiści i zemsty p. t. „Zapomniane twarze”  
**Anons! Następnym program: „OSTATNIE DNI POMPEI”**

Wielki film grozy i niesamowitości p. t.

## BORYS KARLOFF

„Zapomniane twarze” W roli gł. H. Marshall

KINO TEATR  
**METRO**  
PRZEJAZD 2

**Dziś i dni następnych!**

## Straszny Dwór

Najwspanialszy film polskiej produkcji p. t.

wg. opery  
Stanisława  
Moniuszki

**Ceny miejsc od 54 gr.**

KINO TEATR  
**ADRIA**  
GŁÓWNA 1

Dźwiękowe kino  
**RAKIETA**

Sienkiewicza 40, tel. 141-22

**Dziś i dni następnych!**

## Franciszka Gaal

w kapitalnej arcykomedii wiedeńskiej, mówionej  
i śpiewanej po niemiecku

**PANNA LILI** • A jej partnerzy  
to: —

**HANS JARAY i SZÖKE SZAKALL**

Początek w dni powszednie o 4, w niedzielę i święta o 12-ej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu-Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**ogłoszenia** za wiersz metrówy 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy ochotem  
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca  
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50  
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogło-  
szenia w dodatku niedzielnym „Ręwa” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej  
firm zaogr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Redaktor odp. Józef Nirnstein

Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.